

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz; ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana
i Fendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne woty-
wy w kościołach:

— św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki
Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Ró-
żańca św., o godz. 7-ej zrana;

— św. Andrzeja (po-bonifraterskim) ku czci św. Jana Bo-
żego, o godz. 9-ej zrana;

— św. Ducha (po-paulińskim) ku czci Matki Boskiej
Częstochowskiej przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zra-
na—i

— św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa
czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej
zrana.

— Nabożeństwa pasyjne odprawione będą w dniu ju-
trzejszym, o godz. 4-ej po południu, w kościołach: Opieki
św. Józefa (panien wizytek) i św. Kazimierza (panien sa-
kramentek).

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się cało-
dzienne nabożeństwa odpustowe w następujących kościo-
łach:

— św. Ducha (po-paulińskim)—ku czci św. Kazimierza,
królewicza;

— św. Jacka (po-dominikańskim)—ku czci św. Tomasza
z Akwinu—i

— św. Andrzeja (po-bonifraterskim)—ku czci św. Jana
Bożego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Według informacji londyńskich *Neue freie Presse*,
zebranie konferencji berlińskiej odroczono zostało
do d. 18-go kwietnia. Wczoraj jeszcze oświadczył
w Wiedniu minister handlu, markiz Bacquehem,
że zaproszenia rządu niemieckiego opiewają na d.
15-ty marca; odroczenie o cały miesiąc z góry otwar-
cia posiedzeń konferencji może wywodzić w równej
części z przeszkód technicznych, z niewygotowania
odpowiedniego materiału statystycznego, jak i z tru-
dności politycznych, jakie robi Francja, a których
wyrazem miały być wczorajsze rozprawy w izbie
nad interpelacjami Hubbarda i Laura.

Brak wszelkich depech do tej chwili o przebiegu i
rezultacie wczorajszego posiedzenia w Paryżu po-
wala nam chyba przypuszczać, że z powodu choro-
by Tirarda interpelację odroczone. P. Tirard przy-
szedł po nader przykrych wrażeniach, odniesionych
podczas poniedziałkowej, tak tragicznej dyskusji
nad pytaniem Dreyfusa, chorego do domu i położył się
w łóżko. Jedni przypisują chorobę przeziębieniu, inni

odnowieniu się dolegliwych bólów newralgicznych.
Już we wtorek zresztą gruchnęła wieść po Paryżu,
że prezes ministrów pragnie wziąć dłuższy urlop ku-
racyjny. Wiemy dobrze, co takie urlopy znaczą.

W każdym razie dowodziłoby to, że p. Tirard prze-
dziej, niż może sam przypuszczać miał prawo, prze-
konał się, iż gabinet jego opierał się nieomal wyłą-
cznie na talencie i znaczeniu Constansa, że należący
do unji republikańskiej Constans nadawał mu chara-
kter umiarkowanie republikański, zgodny z wolą i
barwą większości, podczas gdy wstąpienie p. Leona
Bourgeois do ministerjum od razu niweczy kompromi-
sa i otwiera nową przepaść pomiędzy oportunistami
a radykalistami.

O przyczynach upadku Constansa donoszą jeszcze
co następuje, do gazet zagranicznych:

„Potwierdza się, że zamianowanie senatora Mazeau
prezesem trybunału kasacyjnego po panu Barbier, na
sobotniem, a raczej po sobotniem posiedzeniu rady
ministerjalnej, dało powód do rozprawy ustnej po-
między prezesem ministrów a ministrem spraw we-
wnętrznych. Ministrowie podnieśli się już z miejsc
swoich i porządkowali jeszcze papiery w tekach, gdy
minister rolnictwa, Faye, przez stół do kolegi swego,
Constansa, szepnął półgłosem, że prasa znowu będzie
się srożyła z powodu zamianowania p. Mazeau, za-
miast prezesa departamentu w trybunale kasacyjnym,
p. Badarides, albo prokuratora jeneralnego, Ronjata,
którzy mieli więcej do tego wyniesienia prawa.
„Z pewnością że tak”, odpowiedział Constans głośno;
„powiedzą, że protegowaliśmy Mazeau, ponieważ
jest naszym przyjacielem; ale do tego jesteśmy już
przyzwyczajeni.” Wtedy dał się słyszeć z pobliza
szorstki głos: „Z pewnością, będą napadali nas i to—
jak dobrze pójdzie — z pańskiego natchnienia.”

P. Constans rzucił gniewne spojrzenie na swego
interlokutora, którym był Tirard, wziął spokojnie
teke i kapelusze, zbliżył się do prezydenta rzecypo-
spolitej, podał mu rękę i rzekł: „Panie prezydencie,
proszę o moją dymisję”. Z temi słowami opuścił
szybko salę. Carnot kazał go copędzej nawrócić
i mniemał, iż rzecz się utrzyma, ale Constans odparł:
„Nie, tym razem skończone. Raz już p. prezes ga-
binetu przemówił do mnie w sposób, którego nie
znoszę.” Aluzja ta odnosiła się do słów, wypowie-
dzianych niepowszechnie przez p. Tirarda zaraz po
wyborach, gdy Constans dla wypoczynku pragnął
wziąć dłuższy urlop. Tirard, wiedząc, że filarem
jego rządów jest Constans, i zaniepokojony jego

usunięciem się wyraził się wówczas z cierpkim prze-
kąsem: „Tak, tak, chcesz nas pan opuścić, aby zo-
stać gubernatorem Algieru, a potem wjechać tu na-
powrót w roli prezesa ministrów.”

Wśród żywego zainteresowania się opinii publicz-
nej we Włoszech rozpoczęła się onegdaj w parlamen-
cie na Monte Citorio rozprawa nad interpelacjami o
politykę afrykańską rządu. Izba rozstrzygnąć ma
pomiędzy ministrem wojny generałem Bertole Viale,
który doradzał nie szafować milionów na zajęcie
Asmary i Kerenu, ponieważ wpadną one niebawem
same, jak dojrzały owoc, w usta Włochów, a Cri-
spim, który nie wahał się osłabić pogotowia wojen-
nego armji w Europie, byle copędziej owdłagać
abissyńskiem płaskowzgórzem. Przypadek czy wo-
la czyjaś zrzadziły, że równocześnie bawi w wiecz-
nem mieście szef niemieckiego sztabu jeneralnego,
hr. Waldersee, którego niedyskretni posadzają o za-
miary nadania armji włoskiej ustroju pokrewniejsze-
go z niemiecką, ku czemu upoważnienie posiada nie-
zawodnie od p. Crispiego.

Opozycja skarży się na to, że większość straciła
moralny kontakt z krajem, że jego potrzeb i życzeń
nie słucha i nie rozumie, przyzwalając rządowi na
kosztowne a bezpłodne awantury zamorskie. Pleba-
no, Imbriani i Baccarini—ludzie stojący daleko od
siebie w swoich przekonaniach politycznych—zgo-
dzili się w pochwałach dla ministra wojny za rozro-
pne oszczędzanie sił i zasobów ojczyzny. Gdy Im-
briani zawołał podniesionym głosem, że magazyny
armji i kredyty wojskowe wyszły, aby pokryć wy-
datki na Afrykę, Crispi zrobił gest zniecierpliwienia;
Bertole-Viale śledził przebieg rozpraw z pozorną
obojętnością, raz tylko podniósłszy głowę, gdy Bac-
carini zawezwał go imieniem kraju, aby pozostał na
swojem stanowisku.

Najgłębsze wrażenie wywołał swem przemówie-
niem Plebano, który poznał Afrykę własnymi oczy-
mi. Sztychł on z Crispiego, któremu się wydaje, że
kończy chlubnie dzieło, rozpoczęte przez Cavoura.
Cavour miarkował przedsiębiorczość swoją głęboką
mądrością; tego p. Crispi o sobie powiedzieć nie
może. Wiara jego w Menelika, który czeka tylko
dogodnej chwili, aby zdradzić Włochów, ma w sobie
coś mistycznego, jak również wiara w Anglię, która
zadrzotał już okiem spoziera na przedsiębiorstwa
kolonialne Włoch w Afryce wschodniej. Interesem
Anglii było utrzymanie dawniejszego stanu rzeczy
w Abissynji, który został przy pomocy Włoch obalo-

„DERESZ.”

SZKIC

Przez

Jana Zacharjasiewicza.

Była to zwykła, chłopska szkapka. Miała łeb du-
ży, brzuch obwisły i grube nogi. Z powodu miesza-
nej maści—kasztanowej z białą—nazywano ją de-
reszem.

„Deresz” służył u chłopu już lat jedenaście. Chłop
nazywał się Dmytro i miał syna Janka, który był
w jednym z dereszem wieku. Deresz i Janko je-
dnego dnia przyszli na świat i odkąd do siebie zbli-
żyć się mogli, żyli w nierozzerwanej przyjaźni. Oj-
ciec Dmytro lubił także Deresza, a gdy się kto zapy-
tał, kogo lepiej lubi: Janka, czy deresza, nie mógłby
na to prędko odpowiedzieć.

Janko miał tak samo, jak deresz, głowę dużą,
brzuch wydęty i grube nogi. Stapał silnie, aż zie-
mia dudniła. Obiecywał, że wyrośnie na silnego pa-
robka. Ojciec Dmytro cieszył się, że będzie miał
z niego pomoc nielada.

Deresz obiecywał te same korzyści. Przy swojej
silnej budowie był poważny i spokojny. Nie odsad-
zał ogona, nie wierzgał, a nawet bardzo rzadko za-

rzął. Jadł spokojnie, co mu dano, pił, gdy go do
rzeki przyprowadzono. Nie miał żadnej chimery,
żadnych zachcianek. Stworzony na niewolnika, trze-
żwo patrzył w swoją przyszłość. Widząc, co się
z matką dzieje, zawczasu oswajał się z smutnem
swojem przeznaczeniem.

W jego ślad poszedł Janko. Widząc, jak ojciec
bieduje, przyzwyczaił się także do biedy i twardego
jarzma. Jak tylko ręka mogła siekierę lub sierp u-
jąć, próbował żąć i rąbać, jak to widział u ojca.
I on jadł, co było na miśce, i pił wodę z potoku.

Wspólny los ich czekał, to też kochali się, jak
bracia mleczni. A Janko był rzeczywiście mlecz-
nym bratem deresza. Gdy matka, depejąc cały dzień
w pługu, legła, Janko ze swojej miski odlewał część
mleka dla deresza. Deresz za to szczepał go delikatnie
zębami za kożuch, a czasami wzięł się i do głowy
kędzierzawej; czynił to jednak tak delikatnie, że tyl-
ko kilka kędziorków czasem wydarł, a na krzyk
mlecznego brata dalszych pieszczot zaprzestał.

I tak obaj rośli na pociechę i pożytek ojca Dmytra.
Jak tylko Janko mógł się na grzbiecie deresza utrzy-
mać, sadzał go ojciec na niego, ku wielkiej radości
matki Endoksy. Dereszowi sprawiało to także nie-
małą radość. Szedł ostrożnie, jakby miał na sobie
kubek wody.

Z latami rosła ich przyjaźń. Janko dla brata mle-
cznego posuwał się nawet do małych kradzieży. Przy
obiedzie schował dla niego kawałek chleba, przy
żniwie ukrył snopek owsa, a gdy ojciec Dmytro wy-

młócone zboże wiał szufłą, Janko, zbierając plewy,
dorzucał do nich po garści czystego ziarna, aby de-
resz miał co chrupać. A deresz tak był pewny, że
Janko coś ma dla niego, że gdy go obaczył, podcho-
dził do niego i wszystkie znane schowki przeszukał.
Włożył pysk w zanadrze, obmacał i obwąchał kie-
szenie, a gdy nic nie znalazł, spojrzał z wyrzutem na
mlecznego brata, że o nim nie pamiętał. Janko wte-
dy gadał do niego, obiecywał mu chleba i owsa i koń-
czył pocałunkiem w nozdrza, za co się deresz wcale
nie gniewał.

Już w zaraniu młodości spadło nieszczęście na de-
resza. Był on jeszcze źrebkiem. Biegał sobie swo-
bodnie, wolno mu nawet było szczypać trawę na łą-
ce, a nawet po zbożu czasem chodzić. Nikt go nie bił,
nikt nie zaprzęgał do wozu.

Pewnego dnia pokłócił się ojciec Dmytro z koloni-
stą sąsiedniej osady. Poturbował kolonistę, a nawet
nazwał go psiawiarą. Kolonista poszedł na skargę,
ale nie miał świadków za sobą. Przegrawszy sprawę,
chciał zemścić się nad Dmytrem. W tym celu kupił
jakiegoś proszku, którym chciał koniom Dmytra oczy
zasypać, aby poślepy. Matka deresza paskała się wła-
śnie w rowie, a deresz chodził za nią i trawę także
szczypał. Kolonista zbliżył się do nich. Deresz przeczuł
coś złego, rozwarł nozdrza i zarżał na alarm. Poczci-
wa matka nie zrozumiała ostrzeżenia i dobroduszenie
spojrzała na kolonistę. Uczuła nagle coś gryzącego
w oczach, a świat przed nią pociemniał. Deresz po-
raz pierwszy w życiu wierzgał tylnymi nogami, ude-

nym ku niezadowoleniu derwiszów. Pokój w Afryce da się utrzymać tylko bronią włoską, korzyści kolonialne w porównaniu z takim nakładem są lili-puciej natury. Nikt nie zechce nakłaniać wieśniaka włoskiego, aby kolonizował Asmarę.

Przeciw polityce afrykańskiej rządu mówili dalej: Luigi, Ferrari i Casezza, za nią Franchetti, de Zerbi i Toscanelli. Wczoraj dalszy ciąg rozpraw, których wynik może wywołać przesilenie częściowe lub całkowite gabinetu.

Br. Z.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Petersburg 4-go marca.

Kto nie ma ochoty zobaczyć Rossiego, idzie na operę włoską; kto nie pożąda opery włoskiej, idzie na Rossiego. Nic dziwnego, iż w cichym poście teatr jest na porządku dziennym.

Rossi, który od r. 1879-go nie był w Petersburgu, zjechał obecnie do miasta, w którym kiedyś zebrał wiele laurów i oklasków. Znakomity tragicznie zmienił się mało; wprawdzie panie twierdzą, iż mógłby być nieco powiewniejszym, niepodobna jednak żądać, aby wszyscy mieli klasyczne kształty Antinosa. Gra Rossi, jak zwykle świetnie: siła, ekspresja, olbrzymia energia i wyraziste rysowanie konturów przedstawianej postaci — oto cechy tragika, którego przecie znacie. Oryginalnem jest, iż nawet artyści tej, co Rossi miary, przechodzą na pierwszych przedstawieniach tremę tak wielką, iż tracą najzupełniej swobodę ruchów. Tak było i na wczorajszym przedstawieniu „Otella”, którego Rossi wybrał na pierwszy występ. Przez dwa pierwsze akta zwolniony tragicznie siedzieli jak na rozpalonych węglach. Ależ to nie dawny Rossi! Dopiero akt trzeci przekonał, iż mamy z miłym sercem petersburszczan panem Ernestem do czynienia. Porównanie Rossiego z Salvini, którego świeżo mamy w pamięci, wychodzi na korzyść pierwszego. Salvini przedstawiał Otella eleganta, samoluba i tylko w uwielbieniu własnego „ja” zazdrośnika; Rossiego Otello jest za to murzynem z krwi i kości, dziecinnie pustyni, którego cywilizacja zaszedła powierzchniowym pokrytą pokostem. Scena duszenia Desdemony wykonana była mistrzowsko. Rossi występuje z trupą własną, dosyć słabą, co tembardziej postać artysty wyodrębnia. Z całej trupy jedynie niezła Desdemona cieszyła się jakim takim uznaniem publiczności.

O operze włoskiej w teatrze Panajewa, jak o Rycywole, zamileć wolę. Trupa została zgromadzona przez przedsiębiorcę prywatnego, który widocznie nie posiada dosyć środków na zorganizowanie wzorowej całości. To też, oprócz niezłego barytona, który honor „włoszczyzny” ratuje, reszta nie przekracza bardzo średniej miary.

Skończyła o muzyce, nie od rzeczy będzie wspomnieć o pianicie Denissel. Artysta ten jest całkowicie ślepy. Koncert, dany w sali Towarzystwa kredytowego zgromadził tłumy publiczności, która z prawdziwym zadowoleniem wysłuchiwała utworów: Beethovena, Szopena, Schumana, Mendelssohna itp., wykonanych ręką technicznie wyćwiczoną, o uderzeniu ciepłym, kalektwo wpłynęło widocznie na organizację artystyczną Denissela, który gra nerwowo.

rzył w brzuch kolonistę, ale matki nie ocalił. Biedna od tego dnia oślepla.

W chałupie Dmytra był wielki lament, ale nikt nie wiedział, co się stało. Wiedzano tylko, że matka deresza na oczy zachorowała, co przypisywano „paskudnikowi”.

Wszystkie domowe leki nie nie pomogły — kobyla oślepla.

Ślepej kobyle trzeba było dać przewodnika, a drugiego konia nie było. Po krótkim namyśle zaprzął Dmytro z nią deresza. Deresz był bardzo młody, mógł jeszcze rość, ale konieczność przykuwała go do twardej pracy.

Trudno orzec, co właściwie skłoniło deresza do tak wyjątkowej potulności. Dał się zaprzadzić, dał sobie w pysk włożyć zimne żelazo, i szedł w zaprzęgu, jak stary. Wyginał grzbiet, głowę spuszczał do ziemi, ale ciągnął wóz i plug twardy.

Być może, że we krwi swojej poczuł tradycję twardej pracy i dożywnego niewolnictwa — a może szlachetniejszą motywą, pomoc dla ośleplej matki, przyczyniły się do tego. Nie nie mówił, to też i wiedzieć nie można było. Gdy Jauko nad nim zapląkał, widząc go po raz pierwszy w twardym zaprzęgu i bat nad nim, deresz spojrzął na niego wypukłym okiem, jakby chciał powiedzieć: „I ciebie tak los czeka, mój mleczny bracie.”

Za tę powolność do twardego losu jeszcze więcej lubiano w chacie poczciwego deresza. Po każdej robocie, po powrocie z miasta, dostawał deresz wiązkę siano lub opalkę plewy. Nietylko Jurko dbał

Z nowości bibliograficznych zaznaczyć wam muszę z obowiązku kronikarskiego wielce ciekawy życiorys słynnego podróżnika, Przewalskiego. Pracy tej dokonał długoletni towarzysz zmarłego, Dubrowin. Książka zawiera przeszło 600 stronice tekstu i mieści cztery portrety Przewalskiego, trzy autografy, dwie fototypy i szczegółową mapę podróży po Azji środkowej. Życiorys, opracowany ręką przyjacielską, nie pomija żadnego szczegółu z prac i wycieczek podróżnika, który w dziedzinie geografii tak zaszczytne zajmuje miejsce pomiędzy najpoważniejszymi europejskimi badaczami.

Ajwazowski wyjechał w tych dniach do Teodozji, ztamtąd zaś pośpieszy do Paryża, gdzie urządzić zamierza wystawę swoich obrazów. Pomimo podeszłego wieku, artysta odznacza się wielką rzeźkością i energią; rzadko kto z młodych tak odczuwa piękności przyrody. Ajwazowski, jakkolwiek z natury swej specjalności przebywał bardzo wiele na morzu, dopiero w roku zeszłym zobaczył poraz pierwszy Atlantyk pod Biarritz i był zachwycony ruchem fal morskich przy zupełnej ciszy w powietrzu. Nie tracąc czasu, wymalował kilka bardzo pięknych widoków morskich, z których jeden, wybrzeże w Biarritz podziwiał od dni kilku publiczność petersburska na Morskiej, w Towarzystwie sztuk pięknych. Niedługo obraz przeniesiony będzie do Paryża, gdzie wraz z liczbą 28 innych prac artysty utworzy wystawę, która bezwątpienia znacznem cieszyć się będzie powodzeniem.

—b—

Zola i Akademia.

Dzień 1-szy maja, termin wyboru następcy Augier'a w Akademii francuskiej, zbliża się szybkim krokiem.

Zwolna dziekanatstwo miejscowe rozpoczyna podjazdowe wojnę, zręcznie „po francusku” popierając z pomiędzy licznych kandydatów do akademickiego fraka to tego, to owego.

Krzyżują się argumenta za i przeciw temu i owemu, na każdej jednak liście spotykamy potężną figurę Zoli.

Ominąć go nikt nie śmie, ominąć go niepodobna.

Z owej piątki „urodzonych” akademików, magnatów powieściopisarstwa: Flauberta, Zoli, Daudeta i Goncourtów — jeden Zola tylko został się Akademii. Został, jeśli go zechce, nie pragną jej bowiem stanowczo Edmund Goncourt, przyszedł założyciel własnej akademii t. zw. „d'écriture artiste”, i Daudet, naprzód już członkiem tej ostatniej mianowany, dwaj zaś pozostali: Flaubert i Juliusz Goncourt — w grobie.

Zola został sam — tem widniejszy.

Mistrz naturalizmu poprostu siedzi „na cenzurowanym”.

W dodatku pojawiła się w odbicie „La bête humaine” („Człowiek-zwierzę”), w ślad za tem wzmożło się zaciekanie ogółu i posypały się na Zolę gradem interwiewów.

Odwiedził go między innymi współpracownik Figara, Filip Gille.

Rozmowę zagaik Zola pytaniem:

— Co pan myśli o ostatniej powieści mojej?

— Że jedna to z lepszych prac pańskich — brzmiała odpowiedź — wspaniale zbudowana, pełna wszystkich zalet pióra pańskiego, obrazowości, sumienności studjów, ale daleka od tego, czego się spodziewałem.

— A spodziewał się pan czego?

— Czego? Doprawdy czegoś w rodzaju marmurów lub

obrazów, jakie pod mianem „dzieł recepcyjnych” (*oeuvre de réception*) artyści zeszłego wieku składali Akademii, otwierając im bramy swoje. W miejsce tego czegoś znalazłem, przynajmniej to, wspaniałe studjum, wielce, zanać może dramatyczne, złożone z mordów, samobójstw, zdrać, gwałtów, przepłatanych kłatwą, co wszystko razem o dreszcz przyprowadzić musiało najmniej wrażliwego z „nieśmiertelnych”.

Tu Zola, uśmiechnawszy się, zaznaczył, iż spodziewał się takiego sądu, zauważył jednak przytem, że treść powieści jego nie tak dalece „nieakademicką” była, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Wszakże starożytni na polu mordu, samobójstwa i pomysłów zbrodniczych wyczerpali w literaturze wszystko, nie nam nie pozostawiając do odkrycia nowego. Najwyuzdańsza fantazja nie wznieśnie się po nad ziejące grozą imiona: Agamemnonów, Klitemnestr, Orestów, Agistów, Tyestesów i tylu innych.

— Zresztą — ciągnął dalej Zola — chodź mi pośrednio o krytykę „Zbrodni i kary” Dostojewskiego, którego Raszkolnikoff zabija „z zasady”, jest rodzajem Napoleona w zbrodni, odnoszącym zwycięstwa bez oglądania się na krew wylaną. Mój bohater przeciwnie walczy, choć bezskutecznie, z tkwiciem w nim a zaszczepionem dziedzicznie instynktami mordu i zbrodni. Starałem się tylko studjum nad ideą zbrodni w ludzkości przyoblec w bajkę, która zresztą bajką nie jest, wszystkie bowiem w powieści mojej zgrupowane fakta dało mi najrzeczywistsze życie.

Po długiej dyskusji nad powieścią samą Gille zapytał Zolę, czy nie lęka się, aby taka, jaką jest, nie zaszkodziła mu przy wyborach do Akademii i oto rozwinął się najciekawszy moment interwiewu.

— Przypuszczenie podobne — mówił Zola — ubliżeniem byłoby tak dla Akademii, jak i dla mnie. Przedstawiłem się z całym moim bagażem literackim, przygotowany zupełnie na porażkę, pragnąc raz przekonać się, co Akademia o dziełach moich sądzi. I oto w czasie tradycyjnych wizyt u członków jej, wszędzie byłem przyjaźnie przyjętym. Nie ze wszystkimi dotykałem w rozmowie literatury, gdzie jednak mówiłem o niej, słuchano mnie uważnie i z zajęciem. Nikt nie wymawiał mi przeszłych dzieł moich, nikt bo też nie mógł wymagać, abym się przeszłości własnej wyrzekł. Mówiono wprawdzie, iż „Sen” pisałem z zamiarem przypodobania się „nieśmiertelnym”; pan wie najlepiej, o ile niegodnem mnie było to posądzenie. Żaden z akademików nie odważyłby się rzec pisarzowi: „Daj ci głos nie ze względu na to, co zrobiłeś dotąd, lecz z uwagi na przyszłe prace twoje.” Co mi do tego, iż ten lub ów dziwi się lub zdziwienie udaje wobec kandydatury mojej, to tylko dowód, iż mnie mało zna. Zawsze byłem zdania, iż wypowiedziałem je niejednokrotnie, iż każdy człowiek, a zwłaszcza artysta, powinien pragnąć tu na naszym padole wszelkich możliwych odznaczeń, których się godnym czuje. Dlatego też zawsze namawiałem Flauberta i Daudeta, aby kandydatury swoje stawiali. Co do mnie, nie mam najmniejszej nadziei utrzymania się tym razem; zbyt wiele w grę wchodzi kombinacji, przyjętych już zobowiązań i wzrastająca z każdym dniem liczba kandydatów, jeżeli się jednak do celu dojść pragnie, nie wolno jest zniechęcać się. Umieli inni, potrafię i ja czekać.

— Tedy — ostatnie rzucił pytanie Gille — mimo pewności porażki postawiłeś pan kandydaturę swoją?

— Tak jest. Powiem panu nawet szczerze, czekałem tylko sposobności, aby się na nią narazić. Wiedziałem, iż większą część akademików miała uprzedzenia nietylko do dzieł moich, ale i do osoby. Dziesięć minut rozmowy

o niego, ale nawet i matka Eudoksja, jakby przewidywała, że taka twarda praca spadnie kiedyś i na pieszczonego dzisiaj jedynaka.

Deresz, jakby to wszystko rozumiał, był dla wszystkich wdzięczny. Słuchał ojca Dmytra, Jurka wiózł na wozie z pewną fantazją, nie lubił tylko najemników. Ci okładali go batem, nie folgując i ślepej matce. Zwyczajnie, jak najemnicy!

Z biegiem lat coraz więcej zasługiwał sobie deresz na miłość i szacunek w biednej chacie. Dla ojca Dmytra był prawdziwym dobrodziejem, a nieraz nawet życie mu ocalił.

Zwyczajem chłopskim, jeździł ojciec Dmytro dwa razy na tydzień do miasta na targ. Wynalazł sobie zawsze przyczynę. To trzeba było soli kupić, to ówierć zboża sprzedać, to znowu w sądzie za świadka stanąć lub podatek płacić. Po każdej takiej wycieczce wracał Dmytro późną nocą, najczęściej pijany i śpiący, a wracał żywy i cały. Jakim sposobem to się działo, to już tylko deresz o tem wiedział. Były mosty i mostki, grable i rowy, potoki i płoty, a mimo to i wóz był cały i gospodarz żywy. Do tego dodać jeszcze trzeba natłok wracających z targu wozów, pijanych chłopów, którzy z drogi ustąpić nie chcieli. Wszystko to pokonał deresz i przywiózł gospodarza przed chatę nienaruszonego.

A nie była to sprawa tak łatwa. W mieście na targu stał wóz przy wozie. Koła zaczęły się dyszel wypychał się do drugiego wozu. Dmytro, uwiązawszy na dyszu wór z sieczką, zniknął na cały boży dzień. Mijały godziny, słońce paliło, lub deszcz ze

śniegiem padał do nocy, a Dmytra nie było. Deresz czekał cierpliwie, tylko od czasu do czasu zerknął na drzwi Moszka, dobrze mu znane. Tam bowiem przebywał jego gazda, ztamtąd późną nocą wychodził. Czasami, gdy mu już sierść skostniała od mrozu, zarżał jeden raz i drugi w kierunku ku drzwiom Moszka. Nieraz skutkowało to, Dmytro wyszedł z szynku, ale za to otrzymał deresz szturchańca w żebro z dodatkiem przekleństwa, że sobaka nie daje mu się dłużej zabawiać.

Deresz przyjął szturchańca i przekleństwo i wcale się za to nie śmiał. Przeciwnie, wiózł śpiącego gazdę z największą ostrożnością przez mostki i groble i wszystkie wozy najrzęczniejsz omijał.

Raz nawet dokazał prawdziwego cudu. Most na szerokiej rzece naprawiano. W tym celu wyjęto bale z połowy szerokości, aby je nowymi zastąpić. Dla wozów została tylko wązka przestrzeń, odgraniczona od przepaści jedną, na skraju położoną belką.

Tej nocy, wracający z jarmarku chłopci pięć koni utopili, a nawet trzech gospodarzy poniosło niebezpieczne stłuczenia. Deresz śpiącego gazdę przewiózł szczęśliwie przez ten wązki pas wśród najciemniejszej nocy. Prócz tego, musiał jeszcze i na ślepa matkę uważać, aby z mostu nie spadła.

Ten kunszt deresza rozszedł się po całej okolicy, a w ubogiej chacie Dmytra uważano go poprostu za zbawcę i przypisywano mu nadprzyrodzone przy-mioty.

Przywiązał tak wszystkich do siebie, że prawie liczano go do grona rodzinny. (D. c. n.)

szczerej często obalają dziesiątki lat uprzedzeń, to też o te dziesięć minut pogadanki szczerej chodziło mi głównie, a znalazłem je podczas wizyt akademickich. Sądzę, iż mi się powiodło.

— Do widzenia zatem—zakończył *interview* Gille—z przyszłym akademikiem.

W miejsce odpowiedzi Zola uśmiechnął się dwuznacznie.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Jak wiadomo, oddzielnie opracowane przez komisję specjalne poszczególne plany przedmiotów gimnazjalnych zostały złożone komisji ogólnej, pozostającej pod prezydencją towarzysza p. ministra oświaty, ks. Wołkońskiego. *Nowosti* donoszą obecnie, że prace komisji ogólnej zbliżają się ku końcowi i że nowe plany wykładów gimnazjalnych złożone będą w radzie państwa w końcu b. m. Zreformowane programy wprowadzone będą z początkiem przyszłego roku szkolnego.

— Minister oświaty, wskutek przedstawienia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, zezwolił do czasu zreformowania tutejszej szkoły felecerskiej wymagać, jak dawniej, od wstępujących w charakterze uczniów złożenia świadectwa ze znajomości kursu 2-klasowej szkoły miejskiej, świadectwo zaś z ukończenia progimnazjum winni składać kandydaci postronni, odrazu przystępujący do egzaminu na stopień feleczera.

— Władza szkolna otrzymała rozporządzenie, iżby osoby, pragnące uzyskać stopień nauczyciela elementarnego, przy podaniu dołączaly swoją fotografię w dwóch egzemplarzach.

— Ministerjum oświaty zatwierdziło zapis w sumie rs. 2,500, uczyniony w r. 1888-ym przez p. Marię Bobańską na wsparcie dla niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu, pochodzących z Królestwa, wyznania rzymsko-katolickiego.

— *Berl. Börs. Cour.* z wiarogodnych i dobrze poinformowanych źródeł zaprzecza kategorycznie pogłosce z Paryża o dalszym ciągu ostatniej konwersji, względnie o nowej emisji dalszych 200 milionów 4% pożyczki złotej. Organ giełdy berlińskiej twierdzi, iż wieści te są co najmniej przedwczesne.

— Dziś, o godz. 9½ rano, pociągiem nadzwyczajnym wyjechał do Mławy dyrektor rządowy w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, inżynier Tomaszewski, w towarzystwie p. Halperta, dyrektora kolei nadwiślańskiej, Daragana, inżynierów Hantowera i Rappaporta. Celem wyjazdu, oprócz obejrzenia linii, jest zapoznanie się z manipulacją rachunkową mławskiej agentury handlowej kolei nadwiślańskiej.

— Z Petersburga donoszą nam, że w niedługim czasie nastąpi przyjazd do Warszawy starszego inspektora rządowego kolei, inżyniera Apachałowa. Celem przybycia ma być rewizja kolei nadwiślańskiej.

— Przedłużenie szosy belwederskiej za drogą, wiodącą do Sielc w stronę Wilanowa, ma być wybrukowane kosztem skarbowym na przestrzeni ¼ wiorsty do podnóża wzgórza Królikarni.

— W zarządzie kolei konnej podniesiony został projekt przeprowadzenia nowej linii tramwajowej na Pradze, od ulicy Targowej przez rogatkę żąbkowską do szmulowskiej.

— Z ustawieniem nowej maszyny parowej na stacji pomp rozszerzone znacznie będą budynki mieszczące kotły, a koszt tak kupna maszyny, jak powiększenia budowli pokryte będą z projektowanej 4-ej serii robót i wydatków kanalizacyjno-wodociagowych.

— Ostateczny termin do wykupu zastawionych w lombardzie miejskim przedmiotów naznaczony został na 17-ty marca. Prolongata uskutecznić się będzie tylko do d. 11-go b. m., gdyż w d. 12 i 13 odbywa się rewizja, a w dniach następnych przygotowania do licytacji.

— Jutro w mieszkaniu starszego, p. Kolasieńskiego, o godz. 6 ej po południu, odbędzie się kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia introligatorów.

— Bank dyskontowy warszawski od dnia wczorajszego zaczął płać od sum lokowanych na rachunku przekazowym: za okazaniem 2%, za 7-dniowym wypowiedzeniem 3%; od wkładów wymagalnych: na żądanie 2% i za 7-dniowym wypowiedzeniem 3%. Od skupu weksli i od pożyczek na zastaw papierów publicznych bank pobierać będzie od 6½—8%.

— Zebranie ogólne spółników komandytowych ogrodu zoologicznego warszawskiego, w sprawie uregulowania stosunku z nowym nabywcą Bagateli

i zmian w administracji, odbędzie się d. 20-go b. m. w resursie obywatelskiej.

— Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Po bohaterskich rolach Radamesa i Raula, p. Salto ukazał się wczoraj jako Alfred w zawsze pięknej „Violecie” Verdiego.

Zdawałoby się mogło, że dzieło to, utrzymane w rysach pełnych uczucia, przejętych ogniem południowego temperamentu, będzie prawdziwym wypoczynkiem dla tenorzysty, który, jako bohater w dwóch najpotężniejszych operach współczesnych, wcale swych sił nie oszczędzał.

Występ jednak wczorajszy słuchaczów przekonał, że p. Salto do tego stylu, wymagającego finezji i delikatności, przyzwyczajonym nie jest.

Śpiewak nie mógł dostroić się do właściwej skali, grzesząc co chwila zbyt widocznym krepowaniem się, lub niepotrzebnym wybuchem.

Niedobory te jeszcze dosadniej się ujawniały wobec panny Russel, która rolę Violetty traktuje po mistrzowsku, dając postać we wszystkich szczegółach, zarówno wokalnych, jak i aktorskich, opracowaną z artyzmem niezwykłym.

Materiał jednak głosowy, jakim p. Salto jest obdarzony, mógłby w zupełności podolać temu zadaniu, gdyby kierowała nim praca sięgająca głębiej, praca artysty nieograniczającego się li tylko ogólnikami praktyki wokalne.

Tercetu solowego z zasłużonem powodzeniem dopełniał udział p. Chodakowskiego w roli Germonta.

Panna Russel miała każdy antrakt zasypany świeżem, barwnem kwieciem.

Równie entuzjastycznego przyjęcia doznał i p. Barcewicz po dwukrotnem odegraniu introdukcji do aktu ostatniego.

P. Salto z przykładów tego tria artystycznego, składającego się z panny Russel, oraz pp. Barcewicza i Chodakowskiego, skorzystałby mógł niemało.

Operą dyrygował p. Quattrini.

* W teatrze Wielkim jutro „Faust”, z udziałem panny Russel i p. Salto.

* W teatrze Rozmaitości jutro nastąpi pierwsze przedstawienie najnowszej komedji Edwarda Lubowskiego „Przyjaciółka żon”.

Obsadę tworzą pierwszorzędne siły naszej sceny.

* Teatr Mały daje jutro po raz trzynasty wodevil „Żona papy”.

* Na repertuarze przyszłotygodniowym teatru Wielkiego znajdzie się komedja Sardou p. t. „Pocciwi wieśniacy”.

Rolę Morrisona, grywaną przez Żółkowskiego, przedstawi p. Frenkiel.

* Na repertuar operowy przyszłego tygodnia złożą się: „Romeo i Julia” Gounoda, „Hugonoci” Meyerbeer’a „Gioconda” Ponchielli’ego i „Trubadur” Verdiego.

W operach tych dadzą się słyszeć gościnnie pannie Russel i Rossini, oraz p. Salto.

* Na szereg gościnnych występów pozyskany był ma p. Arystydes Sillich, basista, cieszący się podobno powodzeniem na scenach włoskich.

— Z resursy kupieckiej.

We wtorek, d. 11-go b. m., dany będzie w resursie kupieckiej wieczór muzykalno-deklamacyjny.

Udział przyrzekły panie: Stefania Łosakiewicz i Adolfinia Zimajerowa, oraz pp.: Barcewicz, Seydeman, Szymanowski i Makowski.

Po wieczorze muzycznym dana będzie kolacja składkowa.

— Szkoła ogrodnicza.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, założenie szkoły ogrodniczej w naszym mieście przy ogrodzie pomologicznym ma nastąpić w przyszłym roku szkolnym.

Jako kandydata na inspektora szkoły wskazują p. Kieunowa, wychowawca petersburskiego uniwersytetu, przyrodnika, który kilka lat spędził za granicą i studjował ogrodnictwo tak teoretycznie, jak i praktycznie w wielkich zakładach francuskich, belgijskich i holenderskich.

Szkoła ogrodnicza ma obejmować jeden kurs przygotowawczy i trzy specjalne, łączące w sobie zajęcia praktyczne z teoretycznymi.

Jako przedmioty wykładowe, mają być wprowadzone: botanika, geologia, fizyka, ogólne wiadomości z chemji rolniczej, warzywnictwo, pomologia, kwiaciarstwo, rysunki techniczne, budownictwo ogrodowe i rachunkowość.

Szczegółowy program oraz kwalifikacje uczniów będą opracowane w ministerjum oświecenia po porozumieniu się z ministerjum dóbr państwa.

— Żetony.

Nowowprowadzone dla osób z wykształceniem uniwersyteckiem wogóle żetony dotyczą tych wszystkich, którzy skończyli kursa cesarskich uniwersytetów russkich.

Tak brzmi statut odnośny.

Żetony są złote i srebrne pozłacane, formatu mniej więcej 15 kopiejek.

Strona prawa zawiera herb państwa i koronę, lewa zaś — rok ukończenia kursu, litery początkowe uniwersytetu i nazwisko właściciela żetonu.

Jak już zaznaczyliśmy, żetonu nie wolno będzie nosić na równi z odznaczeniami.

— Fonograf Edisona.

W niedalekiej przyszłości, bowiem w przyszłym już tygodniu, Warszawa będzie miała sposobność oglądania fonografu Edisona, który ukazywany tu będzie publicznie.

Fonograf przywozi do nas sekretarz Edisona, p. Emil Schnabl.

— Dla robotników.

Przy ulicy Fabrycznej znajduje się szereg parterowych domów drewnianych, należących do Wiktora hr. Ronikiera, a zamieszkałych wyłącznie przez biedną ludność robotniczą.

Ponieważ domki te chyliły się już do upadku, przeto właściciel postanowił zburzyć je zupełnie, a na ich miejsce wzniesie dwie okazałe kamienice z trzypiętrowymi oficynami.

Lokale w tych domach, jako przeznaczone wyłącznie dla robotników, budowane będą z uwzględnieniem ich potrzeb.

Odpowiednie roboty rozpoczęte zostaną z wiosną r. b.

— 2 Wisły.

Przez noc w Wiśle ubyło jeszcze 3 cale wody, kra-
tęz płynie w znacznie mniejszej ilości, a to z powodu, iż powyżej Warszawy, przy Siekierkach, Wisła wczoraj stanęła.

Części zatoru, jakie pozostały przed mostem kolejowym i pomiędzy cytadelą a Bielanami, w bieżącym jeszcze tygodniu będą rozsadzane minami.

— Powódź testamentów.

Po zmarłej niedawno pani A. Ł. zaprodukowano aż 14 testamentów.

Z tych trzy były złożone u sędziów pokoju, a dwa w depozycie notariuszów.

Reszta znajdowała się u rozmaitych znajomych nieboszekki.

Prawie wszystkie testamenty różnią się treścią, a co ważniejsza, iż tylko na jednym jest dokładna data, chociaż sięga on dawniejszych czasów.

Dowodem tego zapis 10,000 rs. na rozwój spółki jedwabniczej, która już nie istnieje od lat kilku.

Wobec takiego chaosu, należy mniemać, iż żaden z testamentów nie będzie mógł być uwzględniony, chociaż mnóstwo zainteresowanych osób z bliższej i dalszej rodziny tak łatwo zapisów się nie wyrzecze. Całość majątku po Ł. wynosi około 80,000 rs.

— W pogoni.

Nietylko u nas zdarzają się wypadki oszustwa z kaucjami.

Dowodem tego pogoń zarządzona za jakimś Mildnerem, przedsiębiorcy zakładu gastronomicznego we Frankfurcie nad Menem.

Ów Mildner z pobraniami kaucjami od kelnerów, kucharzy, bufetowych i t. p., w sumie około 50,000 marek, zemknął w kierunku wschodnim.

Ajent policji frankfurckiej spóźnił się wczoraj z przybyciem do Warszawy, przez którą Mildner przejechał o jeden dzień wcześniej, udając się do Brześcia.

Telegramy gończe w kierunku Kijowa, Odessy i Moskwy zostały wysłane, agent zaś bezzwłocznie puścił się w dalszą drogę.

— Dwa samobójstwa.

Pod nrem 8-ym na Szkolnej mieszka oddawna już panna Gabrijela R., nauczycielka prywatna.

Młoda, lecząca niespełna 25 lat osoba, własną pracą zdobywała utrzymanie.

Dzięki licznym stosunkom, panna R. miała sporo lekcji, a z otrzymanego zarobku wspierała nawet uboższą rodzinę.

Praca ta jednak była nad siły wątłego organizmu i znajomi oddawna zwrócili uwagę na anormalny stan zdrowia młodej nauczycielki.

Pomimo całej przytomności umysłu, panna R. wpadała często w stan wielkiego rozdrażnienia, a po atakach płaczu spazmatycznego następowały zwykle objawy melancholji.

W takiej chwili ponurego usposobienia panna R. wczorajszego wieczora po przyjeździe do domu strzeliła do siebie z rewolweru, który oddawna znajdował się w jej posiadaniu.

Huk wystrzału zaalarmował domowników.

Zastano nieszczęśliwą, broczącą we krwi bez zmysłów.

Kula naruszyła lewe płuco, utkwivszy koło serca. Do ranionej zostali wezwani drowie: Krajewski i Natanson.

Słaba jest nadzieja utrzymania panny R. przy życiu.

Wypadek ten wywołał bolesne wrażenie w licznych kołach przyjaciół i znajomych nauczycieli.

Prawie o tej samej porze wczorajszego wieczoru zamieszkały przy rodzicach pod nr. 23-im na Aleksandrji Henryk L., w zamiarze samobójczym wypił dość silny roztwór, sporządzony z lebków od zapalek.

Przy pierwszych objawach zatrucia zawezwano dra Sadowskiego.

Lekarz zastosował energiczne środki ratunku i niebezpieczeństwo minęło.

Przyczyną desperackiego postępków był zawód w miłości.

Młodzieniec liczy 19 lat wieku.

= Kradzieże.

Z utworzonego wytrychem mieszkania Anny Potojańskiej przy ul. Prostej nr. 41 skradziono biżuterję, bieliznę i różne drobne przedmioty na sumę 115 rs. — Z dziedzina domu nr. 7 przy ul. Granicznej skradziono skrzynkę wyrobów porcelanowych, będących własnością p. Telesfora Durzyńskiego, wartości 100 rs. — W kościele św. Ducha Balbinie Kazimierskiej, zamieszkałej przy ul. Kościelnej nr. 14, skradziono portmonetkę z kilkunastoma rublami; złodzieja Jankla Lichtensztejna zatrzymano.

= Na lodzie.

Dla pojenia koni wyrąbano onegdaj z brzegu łód na gliniankach, za rogatkami wolskimi.

W ciągu nocy woda na przerebłu zamarzała, lecz cienka powłoka lodowa nie mogła wytrzymać ciężaru trzech chłopców, którzy pucili się rano na ślizgawkę.

Wszyscy trzej wpadli do wody.

Dwaj: Antoni i Michał bracia Kozikowscy, szczęśliwie się wydobyli.

Trzeci, Feliks Maślak, wpadł w głębię w znaczniejszym odaleniu od brzegu.

Wydobyto go w stanie bezprzytomnym.

Pomimo energicznego ratunku, chłopiec, nie odzyskawszy przytomności, w parę godzin później w mieszkaniu matki swej, posługaczki w karczmie za plantem kolei obwodowej, życie zakończył.

= Ograbiony.

Czeładnik młynarski, Tomasz Sakowski, odebrałszy dla swego przynępała ze składu maki Wernera 180 rs., powracał wczorajszego wieczoru do Piaseczna.

Sakowski przysiadł się na furze jakiegoś kolonisty, z którym wstąpił do karczmy.

Tu po kilku kieliszkach czeładnik mocno sobie podchmielił i wsiadłszy następnie na wóz usnął.

Obudził się z powodu raptownego upadku.

Po zorientowaniu się ujrzał wóz szybko odjeżdżający.

Pieniędzy przy nim już nie było.

Kolonista niewiedzący dotychczas nazwiska ograłbił Sakowskiego.

Przed otwarciem nowej wystawy w Muzeum.

W dniu jutrzejszym Muzeum przemysłu i rolnictwa otwiera w swoim gmachu ośmnastą z rzędu wystawę, która według zapowiedzianego programu nosi miano: „Wystawy rzemieślniczej oraz artykułów, będących przedmiotem naszego handlu wywozowego”.

*

Od początku istnienia Muzeum wystawy przez tę instytucję urządzone, według ich charakteru, dzieliły się w sposób następujący:

Z działu przemysłu odbyło się 9 wystaw, z działu rolnictwa 5, z działu sztuki stosowanej do przemysłu 2, wreszcie jedna wystawa etnograficzna.

Pierwsza z wystaw przemysłowych urządzoną była jednocześnie z wystawą nasion, zbóż i traw w listopadzie r. 1876-go. Drugą z rzędu była wystawa pracy kobiet (1877-go r.), trzecią zaś wystawa wyrobów z drzewa, gliny i szkła, która została otwarta w listopadzie 1878-go r.

Wszystkie trzy powyższe wymienione wystawy odbyły się w dawniej siedzibie Muzeum, w gmachu przy placu Krasińskich.

Czwarta wystawa (1880-go r.) przedstawiła przemysł tkacki, piątą (1881-go r.) wyroby krajowe, przeznaczone na wystawę w Moskwie, szóstą wreszcie sztukę starożytną i nowożytną, stosowaną do przemysłu.

Wszystkie trzy w pałacu Brühlowskim.

W tymże roku, to jest 1881-ym, we wrześniu, również staraniem Muzeum, odbyła się w Dolinie Szwajcarskiej wystawa ogrodnicza, która wówczas ściągala mnóstwo publiczności.

W r. 1884-ym w lokalu przy ul. Ordynackiej, użyczone przez Ludwika hr. Krasińskiego, odbyła się wystawa etnograficzna, do której dostarczył okazów z Kamechatki znakomity podróżnik, prof. Dybowski.

W październiku 1886-go r. urządzona była druga specjalna wystawa nasion wszelkich roślin gospodarskich, w listopadzie zaś tego roku szóstą z rzędu wystawa przemysłowa, t. z. sprzętów mieszkalnych i odzieży.

R. 1888-ym liczył trzy wystawy: w styczniu—tkacką, w październiku—trzecią specjalną wystawę nasion, w listopadzie zaś wystawę z dziedziny większego przemysłu, a mianowicie: wyrobów z drzewa, metali, ceramicznych i technicznych, oraz zabawek dziecięcych.

W r. z. w maju odbyła się druga wystawa pracy kobiet, w listopadzie zaś rozpoczęła się wystawa sta-

rożytnej i nowożytnej sztuki, stosowanej do przemysłu, która trwała do końca stycznia r. b.

Wreszcie w drugiej połowie lutego r. b. odbyła się z rzędu czwarta specjalna wystawa nasion, produktów nabiałowych, oraz nawozów pomocniczych.

*

Rozpoczynająca swe istnienie w dniu jutrzejszym wystawa rzemieślnicza przedstawia nasz drobny przemysł i takie artykuły, w których wyrobie nasi rzemieślnicy celują, a które, wskutek właśnie wyższości swej, mogą wiele liczyć na zbyt pozakrajowy.

Z powyższego okazuje się, iż działalność Muzeum na polu rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa jest wielce wpływowa i że działalność ta nie chybia celu, skoro na każde wezwanie instytucji stawiają się najpoważniejsze firmy, obok których skupia się drobniejszy przemysł i rękodzielnictwo.

Obecna wystawa ma większe znaczenie od jej poprzedniczek, naprzód dlatego, że uczestniczy w niej wiele firm, po raz pierwszy przyjmujących udział w wystawie; że jest więcej uszczelnioną od poprzednich, czego najlepszym dowodem są okazy wyrobów rymarskich, szewskich, krawieckich i galanterji skórzaney, które prawie w pełnym komplecie stanęły do konkursu w salach muzealnych; że na wystawie mogą być sprzedawane i zabierane wszelkie przedmioty wystawione po cenach na okazach wskazanych, byle tylko naturalnie zastępowane były przez wystawców innymi odpowiednimi okazami, w końcu dlatego, że urządzoną jest właśnie w tym czasie, kiedy najwięcej zjeżdża do Warszawy kupców ruskich, którzy, mając przed sobą towar, specjalnie kwalifikujący się na wywóz, mogą zawiązać stosunki z wystawcami, od których już zależeć będzie, ażeby je utrwalili.

My z naszej strony, popierając instytucję, dbałą o rozwój przemysłu krajowego, możemy z całego serca przyklasnąć jej działalności, a staraniom komitetu życzymy tak w tej wystawie, jak i w przyszłych pracach Muzeum, zupełnego powodzenia.

Nie wątpimy, że i publiczność nasza, solidaryzując się z naszym poglądem, zrozumie obowiązek na niej ciążyący i licznem zwiedzaniem zechce poprzeć prace komitetu.

*

Obecna wystawa liczy 180 wystawców i mieści się w salach pierwszego piętra Muzeum, z wyjątkiem działu pedagogicznego, który zajął lokal dawniej kancelarji wystawy starożytności.

Główna sala i dwa przyległe pokoje zajęte są na wyroby metalowe, siodlarskie, rymarskie, szewskie, perfumeryjne i instrumenty muzyczne. W foyer zostały pomieszczone wyroby drzewne, korkowe, rogowe i galanterijne, w salach zaś, zajętych w czasie wystawy starożytności na numizmatykę i wykopaliska, pomieszczono wyroby galanterijne ze skóry i metalu, oraz wyroby krawieckie i ortopedyczne.

Każdy z powyższych wymienionych działów wystawy jest nietylko reprezentowany przez firmy miejscowe, ale i prowincjonalne, które tym razem dostarczyły wielu pięknych i artystycznie wyrobionych przedmiotów.

Głosy publiczne.

Przed wyborami.

Szanowny redaktorze!

W nadechodzącą niedzielę ma się odbyć ogólne zebranie członków Towarzystwa muzycznego, oraz wybór pięciu osób na członków komitetu.

Jako wieloletni członek tej pożytecznej instytucji, pragnę za pośrednictwem pańskiego pisma zachęcić członków Towarzystwa, aby licznie zgromadzili się i głosować zechcieli na korzyść dotychczasowych członków, dając ten niejako *votum* zaufania komitetowi i niwecząc jednocześnie szkodliwe agitacje, o jakich chodzą wieści.

Agitacje te, wywołane przez nieopatrznych, czy też zawistnych, niewątpliwą szkodę Towarzystwu wyrządzić mogą, dlatego też czulem się w obowiązku ostrzedz o nich i wezwać członków do przeciwdziałania.

Jeden z członków.

ZE ŚWIATA.

„Narodni Listy” donoszą, że Towarzystwo akcyjne angielskie, które zakupiło już dwa dzienniki wiedeńskie, papiernię i drukarnię w Wiedniu, ofiarowało się nabyć i „Narodni Listy” za sumę 200,000 (?) funtów sterlingów, pod warunkiem, iżby redakcja prowadziła ten dziennik nadal w kierunku przyjaznym dla gabinetu hr. Taaffe’go. Propozycję powyższą wydawcy odrzucili. Trudno ręczyć za prawdziwość podanego faktu, w Wiedniu jednak potwier-

dają go z dodatkiem, iż kwota ofiarowana przez Towarzystwo była znacznie niższa.

× **Co może konkurencja.** Pewien kapelusznik z Frankfurtu n. Menem, sprzedający kapelusze po 2 marki 80 fen. sztuka, dla powiększenia klienteli swojej wpadł na koncept wydawania każdemu z kupujących u niego po marce miedzianej, za okazaniem której w pobliskiej restauracji wydawano kufel piwa. Wobec powyższego urządzenia sąsiad sprytnego kapelusznika, także kapelusznik, zakupił dla kundmanów swoich los na loteryję, z którego zyski w razie wygranej rozdzielone zostaną stosownie do wysokości rachunku każdego z klientów.

× **Szczególny samobójca.** W sposób niezwykle oryginalny jeden z obywateli Gandawy, znudzony życiem, życia tego pozbawił się w tych dniach. Zakupiwszy trumnę, ustawił ją na łóżku swoim, poczem na wielkiej ciwartej papieru narysował trupią głowę, złożył ją na stole, otoczył ją świecami i jał odmawiać modlitwy za umierających i śpiewy pogrzebowe. Skończywszy to nabożeństwo *sui generis*, położył się „nadzwyczajny” samobójca do trumny i najzwyczajniej poderznął sobie gardło.

× **Siła przyzwyczajenia.** Owe czasy romantyzmu, kiedy to zbankrutowany panek zadawał sobie siedzeniem w pierwszorzędnym restauracjach paryskich, z wykłuwaczką w zębach, aby tym sposobem stwierdzać przed tłumem przechodniów pańskie swoje przyzwyczajenia, czasy owe romantyzmu minęły już dawno. Dziś panuje w życiu i sztuce naturalizm, przykładem tego niejaki Chéneau, który przejadłszy 30,000 fr. renty, regularnie co dwa lub trzy miesiące staje przed sądem za to, że w tej lub owej, zawsze pierwszorzędnej restauracji zjadał dobre obiady, nie mając ich czem zapłacić. Znał się na sztuce dobrego jedzenia, to też rachunki nie wypadły nigdy niżej 50-in fr. Zjadłszy obiad, zwywał z miną pełną melancholji kelnera, prosząc, aby go kazano uwięzić, nie umie sobie bowiem od czasu do czasu odmówić smacznej potrawy, a w kieszeni pusto. Obecnie Chéneau uwięziony został za spożycie obiadu w cenie 53 fr. w „Maison d’Or” i to skazany mimo, iż obrońca jego całą winę na manjactwo nieszczęśliwego smakosza zwał.

× **W paszczy rekinów.** Z angielskiego parowca „Wiktoria”, powracającego z Australji do Anglii, pomiędzy Colombo a Adenem jeden z pasażerów, dostawszy pomieszczenia zmysłów, rzucił się w morze. Natychmiast zatrzymano statek i zajęto się spuszczeniem łodzi ratunkowej, w której zajęło miejsce 13-tu majtków. Nieszczęście jednak chciało, iż łódź, skutkiem oberwania się podtrzymującej ją liny, wpadła w morze wraz z całą załogą. Wypadkowi temu towarzyszył okrzyk zgrozy, widziano bowiem, iż dokoła statku mnóstwo kłębiło się rekinów. Porwano się do ratunku; zanim jednak zdołano drugą łódź spuścić, dwóch majtków i obłąkany pasażer zginęli w paszczach żarłocznych potworów. Pozostałych 11-tu majtków ocalono.

— Dla biura niedzy wyjątkowej J. Kos. rs. 3 kop. 40.

— **Miłosierdziu laskawych czytelników polecamy** dwie nieszczęśliwe rodziny zamieszkałe na Starej Pradze, a mianowicie: przy ulicy Moskiewskiej № 26 m. 11 chorego wyrobnika z żoną, matką siaruską z 5-em drobnymi dziećmi i przy ulicy Wolskiej № 26 m. 28 chorego ex-konduktora kolejowego z żoną i chorą córką.

— Za ofiarowane rozmaite dary przez osoby dobroczynne z okazji świąt Bożego Narodzenia, warszawski szpital dla dzieci składa niniejszem serdeczne podziękowanie, a mianowicie: Redakcji *Wieczorów Rodzinnych* i tym, którzy za pośrednictwem tejże redakcji raczyli ofiarować ubranka, p. Julianowi Fuchsovi za bakalje i p. Michałowskiemu za bućki i pantofelki.

NEKROLOGJA.

† S. p. Jan Dźwigalski,

towarzysz sztuki drukarskiej, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 5-ym marca 1890 r. przeżywszy lat 35. Pozostali w nieutulonym żalu: żona wraz z dziećmi, oraz matka z synem zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. P. Marii na Lesznie w sobotę, to jest dnia 8-go marca, o godz. 9-iej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski. —352—

† S. p. Andrzej SZCZYCIŃSKI,

obywatel m. Warszawy,

po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 6-ym marca 1890 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 75. Nabożeństwa żałobne za spokój duszy zmarłego odbywać się będą w dniach: 6, 7 i 8-ym marca, o godzinie 11-iej rano w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. Wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi z tegoż kościoła w dniu 8-ym marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 4-iej po południu. Na smutne te obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —943—

† S. p. Aleksander Bourmejer Radoszkowski,

b. oficer, kawaler orderów, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 7-ym marca przenosił się do wieczności, przeżywszy lat 76. Pozostała wdowa, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 8 marca, o godzinie 11-iej zrana, w kościele Wszystkich Świętych i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 10-ym marca, o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski. —943—

† S. p. Karolina Antonina BŁASZKIEWICZ,

przeżywszy lat 22, zakończyła życie dnia 6-go marca 1890 r. Pozostała matka z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 8-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie 10-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu następnym, tj. w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu na cmentarz powązkowski. —944—

† Dnia 8-go marca, to jest w sobotę, jako w 5-tą bolesną rocznicę zgonu s. p.

Katarzyny z Chawłowskich WERNEROWEJ, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się za spokój jej duszy żałobna wotywa, na którą w ciężkim smutku pozostali synowie zapraszają tych wszystkich, którzy zachowali żywą pamięć. —934—

† Dnia 8-go marca, to jest w sobotę, jako w ósmą rocznicę śmierci s. p. **Stanisława Lubaczewskiego**, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które rodzina zmarłego zaprasza. —938—

† Jutro, t. j. w sobotę dnia 8-go marca, o godzinie 10-ej i pół zrana, w kościele katedralnym św. Jana, odprowadzona zostanie wotywa żałobna za spokój duszy s. p. **Emmy z O-grodzińskich Izdebskiej**. —933—

† Dnia 8-go marca, tj. w sobotę, jako w rocznicę śmierci s. p. **Wandy z Appellów Perkowskiej**, odprowadzone będzie nabożeństwo w kościele św. Barbary, o godzinie 8-ej zrana, na które mąż z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —939—

† Na intencję

ś. p. hr. Hortensji Małachowskiej,

odprawiona będzie dnia 8-go marca r. b. msza święta, o godzinie 10-ej zrana, w górnym kościele św. Krzyża, przed ołtarzem Przenajświętszego Sakramentu. —940—

† W dniu 8-ym marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-ej zrana, w kościółku na Powązkach, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. **Ignacego Daniłowicza**, na które to nabożeństwo warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz rodzinę zmarłego. —353—

† Za duszę s. p.

MATYLDY z Zaleskich DWORZAŃSKIEJ,

dnia 14 marca, t. j. w piątek, jako w rocznicę imienin, odbędzie się żałobna msza, o godzinie 11-ej zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marii Panny na Lesznie, przed ołtarzem św. Józefa, o czym zawiadamia się krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—669

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 7-go marca (Tel. Aj. półn.) — We środę mieli szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu: koniuszy Dworu J. C. M. hr. Wielopolski, jeneral-lejtnant Tichmieniew, gubernator kaliski Daragan, radca tajny Kornilow, jeneral-major Runow, rz. r. st. Wieniawski, szambelan ks. Radziwiłł i pułkownik Orliński.

Petersburg 7-go marca (Tel. Aj. półn.) — Grażd. donosi, iż postanowiono nie przejmować na skarb kolei libawo-romneńskiej do r. 1892-go, t. j. do czasu nastąpienia prawa do jej wykupu.

Petersburg 7-go marca (Tel. Aj. półn.) — Wnosząc z doniesienia *Petersb. wied.*, projekt zmiany ustawy kościoła ewangelicko-luterańskiego już został opracowany. Zjazdy i narady pastorów i działalność kuratorij kościelnych podlegają kontroli ministerjum spraw wewnętrznych. Ministrowi służy prawo oddalania pastorów na proste przedstawienie departamentu spraw duchownych.

Petersburg 7-go marca (Tel. Aj. półn.) — Towarzystwo opieki nad ubogimi choremi dziećmi urządza trzecią wszechrosyjską wystawę wyrobów kobiecych.

Wiedeń 7-go marca (Tel. pr. Kur. W'ar.) — Przesilenie na prawicy trwa bez zmiany. Wprawdzie wiceprezes koła polskiego, dr. Euzebjusz Czerkawski, w zastępstwie nieobecnego prezesa, Jaworskiego, prowadzi jeszcze rokowania w sprawie indemnizacyjnej z klubami obu centrów konserwatywno-klerykalnych, nie ma wszelako żadnej nadziei pozyskania ich. Hr. Hohenwarth (prawo centrum) i hr. Brandis (centrum) żądają bezwarunkowo szkoły wyznaniowej. Większość znalazłaby się tylko w razie, gdyby klub lewego centrum (hr. Coroniniego) i młodoczeski zdecydowały się głosować za załatwieniem sprawy indemnizacyjnej, a część Niemców z lewicy opuściła salę w czasie głosowania.

Wiedeń 7-go marca (Tel. pr. Kur. W.) — *Wiener Tagblatt* zwraca uwagę na doniesienie *Koelnische Zeitung*, iż rząd zamierza wystąpić do przyszłego parlamentu z żądaniem nowego znacznego kredytu na cele wojskowe. Ponieważ ks. Bismark wie, że

dzisiejszy parlament nie uchwaliby podobnego kredytu bez oczywistej i nagłej potrzeby, wnoszą przeto można, że kanclerzowi chodzi tylko o znalezienie powodu do sprzeczek z parlamentem, celem rozwiązania go. W takim razie wybory odbyłyby się znowu pod sztucznie sfabrykowanym hasłem patriotycznej obrony przeciw grożącym niebezpieczeństwom wojennym. W r. 1887-ym znalezienie takiego hasła dopomogło kanclerzowi do zdobycia ogromnej większości w parlamencie.

Budapeszt 7-go marca (Tel. pr. K. W.) — Powodem przesilenia gabinetowego jest okoliczność następująca: Tisza przyrzekł w swoim czasie parlamentowi zamieścić w nowym projekcie ustawy o przynależności krajowej ze względu na Koszuta paragraf orzekający, że kto posiada obywatelstwo honorowe w jednej z gmin węgierskich, może tem samem zostać w posiadaniu obywatelstwa węgierskiego, chociażby innym formalnościom nie stało się zadość. Wszyscy inni ministrowie przeciwni są temu paragrafowi. Tisza uznaje słuszność ich opinii, ale uważa, że honor jego w tej sprawie jest zaangażowany. Cesarz rozstrzygnie sprawę. Gdyby przyszło do dymisji Tiszy, następcą jego byłby hr. Szapary albo Kallay. Tisza zatrzymałby w swoich rękach przewodnictwo partji rządowej, ocalając w ten sposób system liberalny; potrzeba się bowiem liczyć z faktem, że i na Węgrzech przygotowują się niechybnie zwrot konserwatywny.

Kraków 7-go marca (Tel. pr. K. W.) — Nowelista Feldman został uwięziony pod zarzutem propagandy socjalistycznej.

Berlin 7-go marca (Tel. pr. Kur. W.) — Cesarz zamierza odwiedzić w lecie króla duńskiego.

Berlin 7-go marca (Tel. pryw. Kur. War.) — Korespondent berliński do *Neue freie Presse* zapewnia, że od miesiąca już toczy się sprawa zastąpienia urzędu kanclerskiego szeregiem odpowiedzialnych ministerjów. Przesilenie kanclerskie jest tylko odroczone.

Berlin 7-go marca (Tel. pryw. Kur. W.) — *Karlsruher Zeitung* zaprzecza urzędownie doniesieniu *Timesa*, jakoby wielki książę badeński przeciwny był polityce socjalnej cesarza.

Berlin 7-go marca (Tel. pryw. Kur. W.) — Eugenjusz Richter zażądać ma w nowym parlamencie zniesienia ceł na artykuły żywności i zastąpienia ich odpowiednim opodatkowaniem. Zwraca na siebie uwagę pewną różnicą zdań, która zarysowywa się coraz wyraźniej pomiędzy głównym przewodcą wolnomyślnych, Richterem, a wpływowym deputowanym z Kielu, Haenelem, który przed wyborami ścisłszymi przemawiał za poparciem kandydatów narodowo-liberalnych przez wolnomyślnych przeciw socjalistom.

Berlin 7-go marca (Tel. pr. Kur. W.) — Wiadomości wiedeńskiej o odroczeniu konferencji robotniczej nie wierzą tutaj.

Berlin 7-go marca (Tel. pryw. K. W.) — *National Ztg.* podaje jako rzecz niewątpliwą, że do parlamentu wniesione będzie żądanie nowego znacznego kredytu wojskowego na cele organizacji 2-ch świeżo utworzonych korpusów armji.

Paryż 7-go marca (Tel. pr. Kur. War.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych Laur przy rozprawach nad znaną interpelacją oświadczył się przeciw udziałowi Francji w konferencji berlińskiej. Niemcy, dotknięte srodze znowami robotniczymi, chcą, aby je ratowała Europa. Wzgardziły one wystawą paryską, obecnie zastawiły siła, w której tylko Rosja zapać się nie dała. Dopóki Alzacja i Lotaryngja są w rękach Niemiec, żadnej z niemi spółki nie ma! Socjalista Boyer wykazywał, że chodzi tu o poprawkę losu tej warstwy ludności niemieckiej, która zabór alzacki zawsze potępiała i potępia. Na konferencję należy wysłać przedstawicieli robotników francuskich. Minister Spuller z widocznym wzruszeniem wyjaśnił, że udział w konferencji jest aktem potocznego życia międzynarodowego; nie należy nadawać mu żadnego znaczenia politycznego. Rzeczpospolita będzie broniła w monarchicznej stolicy rozumu, pojęć humanitarnych, cywilizacji i postę-

pu. Delegatami będą specjaliści. Izba przyjęła po rządęk dzienny 480-ciu głosami przeciw czterem.

Paryż 7-go marca (Tel. pr. K. W.) — *Cocarde* przynosi nowe szczegóły do ustapienia Constansa. Constans oddawna już stał we wszystkich prawie ważnych kwestjach w sprzeczności z kolegami. W sobotę cztery razy był odmiennego zdania, niż cała rada. Spuller zaczął notę w odpowiedzi na zaproszenie konferencyjne rządu niemieckiego od słów: „Przedewszystkiem raczy W. Kr. Mość usprawiedliwić tak długą zwłokę w odpowiedzi. Rząd francuski czuje się wszakże szczęśliwym, mogąc W. Kr. Mości powinszować wielkiej i pięknej idei uregulowania pracy robotniczej.” Przy tych słowach Constans wybuchnął głośnym śmiechem; u innych ministrów ustęp ten wywołał także opozycję. Spuller opierał się przez kwadrans, zanim go usunął. Następnie wywiązała się kwestja nominacji Mazeau.

Paryż 7-go marca (Tel. Aj. półn.) — Minister Spuller oświadczył wczoraj w izbie podczas rozpraw nad interpelacją w sprawie berlińskiej konferencji robotniczej, iż rząd francuski gorąco interesuje się wszystkimi kwestjami, mającemi na celu polepszenie doli robotników i dlatego przyjmuje udział w konferencji berlińskiej. Nie należy wszelako ukrywać przed sobą trudności, towarzyszących nietylko rozwiązaniu, ale samemu nawet rozbiorowi kwestyj tak zawiłych i drażliwych. Kwestja ograniczenia dnia pracy musi być usunięta z programu narad konferencji.

Rzym 7-go marca (Tel. pryw. K. W.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych ministrowie Crispi i Bertole Viale, wyłożyli szczegółowo odniesione dotąd powodzenia w Afryce i zapewnili o dobrem porozumieniu z Anglią. Izba wyraziła uznanie dla polityki afrykańskiej rządu 193 głosami przeciw 55.

Rzym 7-go marca (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Hr. Waldersee odbył konferencję z Crispim i z ministrem wojny w sprawie uzbrojenia armji włoskiej.

Londyn 7-go marca (Tel. pr. Kur. W.) — Powstaje tutaj anglo-rzymski bank katolicki, który założy liczne filje w Europie.

Bukareszt 7-go marca (Tel. pr. K. W.) — Komisja fortyfikacyjna postanowiła zawezwać ponownie jen. Brialmonta do Rumunii. Izba uchwalić ma dalszych 60 milionów fr. na fortyfikacje.

Belgrad 7-go marca (Tel. pr. Kur. W.) — Dziennikarz Spoliaricz za nurtowania, wymierzone przeciw Austrii, został wydany z Serbji.

Kanea 7-go marca (Tel. pryw. Kur. W.) — Główny przewodzca ostatniego powstania kretańskiego, Issikaki, został przez sąd wojenny uwolniony. Zachęci to wielu wychodźców do powrotu.

Zanzibar 7-go marca (Tel. pr. Kur. W.) — Emin basza z końcem miesiąca odjeżdża do Europy. Stan jego zdrowia jeszcze bardzo wątpliwy. Jest on tu gościem sultana.

Berlin 7-go marca (Tel. pr. Kur. War.) — Ruble w gotówce   (wczoraj 221.25)
Ruble na dostawę   (wczoraj 221.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 7-go marca.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 45.35, 45.37½, 45.40 i 45.42½, żądając 45.62½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.20. Londyn krótki notowano po 9.25½ w zaofiarowaniu nominalnem. Paryż krótki nabywano po 36.70 i 36.75, przy chęci zbycia po 37. Wiedeń krótki kupowano po 77.65 i 77.70, przy żądaniu po 78.20.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.30 I ser. i po 96.30 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej s. po 96.10 i 96.15. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99.25 I-ej serji, 96.40 II-ej ser., 96.10 III-ej, 96 IV-ej i 95.90 V-ej s., a osiągnięto 96.15 za kilka tysięcy II-ej serji. oraz za kilka tysięcy IV i V-ej 95.60, 95.70, 95.75 i 95.80.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Wiadro 8.23¼, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

— (Art. nad.) Kto chce się rzeczywiście utowarzać doskonałymi wyrobami cukierniczymi, niech odwiedzi cukiernię **Fr. Popielawskiego ul. Fiodoral nr 3**, znaną oddawna z doskonałego wypieku placek waniliowych, tortów i wszelkiego rodzaju ciastek, oraz wyrobu znakomitych cukrów, a o prawdziwość słów tych w zupełności się przekona. 829
Amator słodczy **E. K.**

Cyrk P. Busch.

Tylko jeszcze krótki czas! Dziś, w piątek, dnia 7-go marca, o godz. 8-ej wieczorem wielkie przedstawienie. Nieodwołalnie ostatni raz „Fatma” oryginalna pantomina w 4-ach aktach. 2-gi występ amerykańskiej rodziny jeźdźców Reed (dwie damy i jeden mężczyzna), 4-ty występ szwajcarskich atletów i herculesów pp. Rippel i Bader, akrobatów Fratelli Florida, ekscentryczno-muzykalnej trupy kłownów **Crescendos**. Potrójny żokej konkurencyjny. „Jeu de la rose” wyk. Mlle Marie Doré i pani Busch. Oprócz tego występ wszystkich artystów. 350r

KOMITET Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma honor zawiadomić, iż w dniu 11 b. m., to jest we wtorek, o godzinie 9 wieczorem, dany będzie dla członków i ich rodzin wieczór muzykalno-deklamacyjny z udziałem pań: **Stefanii Losakiewicz, Adolfiny Zimajer** oraz pp. **Stanisława Barcewicza, Władysława Sey-**

demana i Władysława Szymanowskiego. Akompanjować będzie p. **Maksymilian Makowski.** Bilety nabywać będzie można w dniach 9 i 10, tj. w niedzielę i poniedziałek w kancelarii resursy od godz. 6—8 wieczorem. Jednocześnie tamże zapisywać się można na wspólną kolację. 842

Dr Jan Sędziak
po powrocie z zagranicy rozpoczął przyjęcie chorych na gardło, krtani, nos i uszy. Od 4—6 po poł. Leszno 33 (dom dra Neugebauera). 842

Bracia Hamburgerowie, Antykwaryusze z Holandji,

przyjadą za kilka dni w celu nabywania starożytności, do Warszawy. Kupują gobeliny, meble, brzozy, porcelany, wyroby ze srebra, złota i innych metali, miniatury, emalie itp.
Staną w hotelu Europejskim. Informacyi udzieli szwajcar. 900

Karteczki humorystyczne PRIMA-APRILIS

Skład papieru „Rundo” Marszałkowska 123.
Za nadesłaniem rs. 1 wysyła
20 karteczek
pod opaską rekomendowaną (nadsyłać można markami). Handlującym znaczny rabat. 928

Edmund Makowski,
właściciel magazynu bławatnego wyjechał do Paryża. 351r

Dyrekcja Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.

Stosownie do § 46 ustawy Towarzystwa ma zaszczyt zawiadomić, że **tegoroczne zwyczajne Ogólne Zebranie akcjonariuszów** Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 17 (29) marca r. b., o godzinie 2 po południu, w lokalu Towarzystwa w Warszawie, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście nr 411/7.

W myśl uwagi do § 47 oraz § 59 ustawy, sprawozdanie i bilans Towarzystwa, jak również księgi i dokumenty będą mogły być przeglądane przez pp. akcjonariuszów w biurze dyrekcji począwszy od dnia 3 (15) marca r. b.

Dyrekcja uprasza pp. akcjonariuszów o uczestniczenie w zebraniu, nadmieniam, że bilety wejścia wydawane będą w jej biurze na dni **trzy** przed dniem zebrania. 339r

Warszawa, dnia 10 (22) lutego 1890 r.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Otrzymałem i serdecznie dziękuję. Zmartwienie nieuzasadnione. W tych czasach na żaden sposób nie mogę — Z. Z. 935

DEWAJTIS,

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny.

uwieczniona na konkursie „Kurjera Warszawskiego,” wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach. — Cena w Warszawie rs. 1 kop. 50, z przesyłką na prowincję rs. 1 kop. 75. — Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego,” Plac Teatralny Nr 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Swiat Nr 41. 172r

„RUBEL”

Historja, przyczyny wahań — i środki
ustalenia papierowego rubla.

Studjum Ekonomiczne,

napisał

Zygmunt Heryng.

TREŚĆ: 1) Jak się rubel narodził i jak się rozniżał. — 2) Krewający rubla i ruble pożyczane. — 3) Na czym się opiera papierowy rubel i dla czego kurs jego się chwieje. — 4) Na czym polega złe papierowe rubla i jakie są zła tego rozmiary. — 5) Co dla podniesienia rubla czyniono i czynić usiłowano. — 6) Do czego należy dążyć nie ku podniesieniu lecz ku ustaleniu rubla. — Częstkowa wymiana jako najwłaściwszy po temu środek. — 7) Zarzuty przeciwko częstkowej wymianie podniesione i ich odparcie. 397r

Cena rs. 1. — Z przesyłką pocztową rs. 1.20.
Nakład księgarni Teodora Paprockiego i S-ki w Warszawie, Nowy-Swiat 41.

Są do nabycia w handlu księgarskim dwie świeżo wyszłe prace

Adolfa Suligowskiego.

1. **Kwestja mieszkań.** Cena rs. 1.
2. **Drugi zjazd prawników i ekonomistów polskich i jego znaczenie.** Cena kop. 50.

Skład główny u **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie. 252

Ważna Wiadomość!

Przybyłem z dużym świeżym transportem **Kanarków z gór Harcu**, bardzo ładnie śpiewających w dzień i przy świetle, i dobre **Samiczki do spustu.** Papugi szare i zielone gadające, **Kardynały**, czerwone **Inseparables** i amerykańskie małe **Ptaki**, oraz złote i srebrne **Rybki i Muszle** dla Aquarium, Ogrodów i Salonów rekomenduję. Nowo-Senatorska 7. 393R

ERNEST PESZEL,

SKŁEP 208
naciarski i haftów ręcznych, przy ulicy principalnej, z wyrobioną klientelą, do sprzedania z powodu słabości, może być zamieniony na dom lub sumę hipoteczną. — Wiadomość: Wspólna 4, m. 5, od 3 do 5-ej

Przedsiębiorca,

któryby **wymurował 3 piętro w oficynie**, z zapłatą po wystawieniu pod gwarancją hipoteczną, raczy zostawić swój adres w Kantorze Kurjera pod lit. M. J. L. 264

UWAGA!

Dobry stały dochód pobożny, znaleźć mogą osoby mające bliższe stosunki z Obywatelami ziemskimi, polecając tymże przedmiot pierwszej potrzeby. — Oferty wraz z podaniem warunków i osobistych stosunków, przyjmuje Administracja Kurjera pod G. B. 21. 261

LOMBARD PRYWATNY

przy ulicy róg Żelaznej i Chłodnej Nr 28 zawiadamia, iż w dniu 27 Lutego (11 Marca) r. b. i dni następnych, od godziny 10-ej rano, odbędzie się licytacja na zastawy nie prolongowane w swoim czasie. Numer zastawów wymienione są w Nr 35 Gazety Politycznej. — Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą i w dniu licytacji prolongaty przyjmowane nie będą. — **J. Kornberg.** 267

Ważne dla pp. **Piekarzy i Handlujących DROŻDŻAMI.**

Obstalunki na drożdże prasowane z Rogożewskiej fabryki p. **Romana Maliniaka**, przyjmuje i codziennie świeże transporty otrzymuje

Generalny Reprezentant

JÓZEF SALZMAN,

Leszno 44, 235

Skład, Grzybowska Nr 16, w składzie win.

FOLWARK

do sprzedania, około dziesięciu włók ziemi żytnej, bez żadnych ciężarów, w powiecie Makowskim, nad Narwią; w tem tak nadrzecznych mórg 43, lasu m. 64, wody m. 60, z rybołówstwem i przewozem. Ogród owocowy duży, wszelkie zabudowania, inwentarz żywy i martwy. Miejscowość ładna i zdrowa. Bliższa wiadomość: Jerozolimka 78, m. 12, do 10 zrana i od 2 do 4 po południu. 262

Poszukuje się używanego lecz w dobrym stanie znajdującego się

Faetonu na 4 osoby,

fasonu niskiego, nowszego. — Oferty przyjmuje Biuro Rajchmana i Frendlera Senatorska 26, pod N. P. 777. 390R

BUSKO

Lecznica Zimowa Honowskiego.

pomieszcza chorych przymiotowych, wydaje kąpiele siarczane-jodowe w każdym czasie aż do dnia 8 (20) maja, a to pod ordynacją dra Dymnickiego. — Pokój z usługą, pościelą, opalem, kąpielą mineralną i codziennem stołowaniem po rs. 2 kop. 30 na dobę. 232

Zarząd Najwyższej zatwierdzonego Towarzystwa
Handlu Herbatą i Składów 394R

Braci K. i S. Popow,

ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że od dnia 8 (20) Listopada 1889 r., posiada w handlu te tylko paczki z herbatą, które są oklejone banderolą rządową i dla tego Zarząd uprzejmie prosi pp. Konsumentów, aby przy nabywaniu herbaty Towarzystwa, zwracali uwagę na istnienie na paczkach z herbatą banderoli rządowej, jako jedynego środka mogącego zasłonić konsumentów od możliwych falsyfikatów i podrabian naszej etykiety.



SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN



K. FRITZSCHE, Świętokrzyszka 29,

sprowadził Pianina nowe z pierwszych zagranicznych fabryk Jul. Feurich w Lipsku, Wolfram w Dreźnie etc. i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych.

Sprzedaż na raty.

Pianina nowe i używane do wynajęcia. 263

Dywany Smyrneńskie każdej wielkości.

Warszawska Fabryka Dywanów

W WARSZAWIE.

Sprzedaż **detaliczna**, po cenach **rzeczywiście fabrycznych**,
w Kantorze przy ul. Smolnej Nr 11.

Dywany Aksminster.

399R

Nowo-otworzony SKŁAD

WIN KAUKAZSKICH
z własnych winnic
M. ROSTOMOWA

w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr 4.

(przedtem firma „Tyflis”).

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż oprócz Składu własnego, sprzedają

Wina nasze następujące firmy kolonialne w Warszawie:

pp. **KLEMCEWŃSKI**, Królewska Nr 37,

BIELECKI L. Chmielna Nr 48,

WIELAND W. Marszałkowska Nr 82,

BARTOLD J. Marszałkowska Nr 138. 259

Za naturalność Win firma poręcza.

Dla chorych na płuca D-ra Brehmera Zakład Leczniczy w Gerbersdorfie,

pierwsze sanatorium w strefie niesuchotniczej, założone w 1854 roku, obszerny park ze sztucznymi alejami długości 6 1/2 kilometra, elegancki kurhaus, wspaniałe wille w parku. Ceny umiarkowane.—Lekarz ruskim na miejscu.—Prospekty gratis i franco przez administrację Zakładu Leczniczego **D-ra Brehmera**.

Blizsze wiadomości o Gerbersdorfie patrz „Europäische Wanderbilder” № 34 i 35 Orell Füssli et Comp., Zürich. 344R

!!! Bardzo tanio !!! Wyceza Szkoła Kroju Sukien, Okryć Damskich, oraz Strojów Aleksandry Pniewskiej,

Włodzimierska № 14.

236

Otrzymawszy na bieżący i przyszły sezon najświeższe mody paryżskie, zastosowuję takowe w kursie nauki. Wykładany system kroju jest czysto paryżski, łatwy w pojmowaniu, posilający się tylko centimetrem. Dla Pań z prowincji tanie i wygodne pomieszczenie.—przyjmuję wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po cenach przystępnych.

Wyprowadź doroczną Towarów wysortowanych, a mianowicie: Szkła, Porcelany, Fajansy, Samowary, Koszyki, Tace i t. p., po cenach możliwie niskich, w Składzie towarów pod firmą WEREITINA, Nowy-Swiat Nr 41.—L. Maciborski. Począwszy od Wtorku dnia 11 b. m., przez dni pięć.

268

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje: nauczycielki, nauczycieli, bonny. 6597

Biuro nauczycielskie Sotkiewiczowej, Zielony plac 13. Bona francuzka świeżo przybyła do umieszczenia. 6770

Francuzki świeżo przybyły, do umieszczenia zaraz. Mazowiecka 16. Żalska. 6793

Francuz poszukuje lekcyj. Oferty w kantorze Kurjera lit. A. K. W. 6329

Francuzka z ruskim, niemieckim, muzyką, żąda umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 6547

Izraelitka nauczycielka, z konwersacją francuską i muzyką średnią, jest żądana. Biuro nauczycielskie Anny Damerau. Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 6798

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka rs. 2 miesięcznie. Angielska, Miódowa 3. 4877

Młoda ruską ukończyła gimnazjum w Rossji, poszukuje lekcyj lub korepetycji, posiada muzykę do 1-ej od 6-ej. Krucza 12, 1. 6809

Młoda ruską, z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyj. Złota № 34, m. 35. 677r

Niemieckiego i korepetycji z ruskim, polskim udzielam. Włodzimierska 2. V. 6745

Nauczycielka gimnazjum (z medalem złotym) poszukuje lekcyj. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. dla E. K. 6537

Nauczycielka muzyki, uczennica konserwatorium lipskiego poszukuje lekcyj. Żórawia 26, mieszka 6. 6258

Poszukuje się francuzki do konwersacji za muzykę. Elekoralna 8, m. 11, od 12—3. 664r

Przygotowuję dzieci do szkół rządowych i prywatnych, po nader umiarkowanych cenach. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. M. Z. 6779

Potrzebna nauczycielka do początków muzyki, od 20—25 kop. godzina. Widok № 13, mieszkania 5, od godz. 12—2. 6781

Potrzebna niemka do konwersacji. Ogrodowa 11, m. 24, między 5—6. 6724

Ruska osoba młoda, z wyższym wykształceniem, (doświadczony pedagog), poszukuje korepetycji na godziny. Chłodna 8, mieszkania 6. 6769

Student ruskim, filolog, poszukuje lekcyj. Zielna 11, m. 8. 6543

Student uniwersytetu, ruskim poszukuje lekcyj. Marszałkowska, gmach V-go gimnazjum. — W. 5857

Posady i prace.

Bona francuzka świeżo przybyła, z dobrym akcentem, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 6020

Były urzędnik sądowy szuka zajęcia w sądzie pokoju, u reagenta lub komornika; może objąć odpowiednie zajęcia w kantorze fabrycznym; może objąć rządztwo domu; gwarantuje zupełną. Oferty czeka w Kurjerze pod dewizą „Labor”. 6575

Buchalterka poszukuje zajęcia za bardzo małym wynagrodzeniem. Oferty: kantor Kurjera S. T. 6749

Do pracowni haftów potrzebna uzdolniona panna do haftów maszynowych (tamborirka). Niecała № 8, m. 20. 6747

Do pracowni haftów maszynowych potrzebna zdolna panna do wykończania i odznaczania. Pierwszeństwo mają umiające haftować w ręk. Niecała № 8, m. 20. 6746

Hafciarka uzdolniona poszukuje miejsca w Warszawie albo na wyjazd na wieś, z dobrą rekomendacją. Zgłosić się można; ul. Hoża № 13, mieszka 26. 6760

Kaucjonowane biuro prób, tłumaczeń i wszelkiej korespondencji. Długa № 42. 6581

Osoby uzdolnione w robocie pasków do krawców znajdują stałe zajęcia. Ul. Elekoralna 80. 6810

Młody człowiek, posiadający patent ze szkoły handlowej, znający języki polski, ruskim, francuski i niemiecki, który ukończył praktykę handlową, poszukuje posady buchaltera lub pomocnika tegoż. Rekomendacje osób poważnych. Oferty proszę składać pod „Handlowiec”. 6560

Osoba młoda, inteligentna, z wykształceniem gimnazjalnym, życzy objąć posadę kasjerki. Kaucja może być złożona. Oferty przyjmuje szwajcar Jan, Mazowiecka № 22, dla S. K. 6742

Ogrodnik wykwalifikowany dobrze w ogrodnictwie, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca od 1-go kwietnia lub zaraz. Ul. Żelazna № 30, u Karenkowskiego. 6732

Osoba poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do dzieci, zna język ruskim, przedstawi jaknajlepsze rekomendacje. Aleje Jerolimskie 35, m. 3. 6478

Potrzebni są dwaj uczniowie w wieku lat 15—16 do litografii H. Wilderbauma, Marszałkowska 145, pierwszeństwo mają z prowincji. 6815

Potrzebne panny do krawiecczyni zdadne i do nauki. Leszno 55, mieszka 6. 6751

Potrzebna jest panna podręczna do trykotów. Ul. Łucka № 21, mieszka 14. 6743

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna jest zaraz za dobrem wynagrodzeniem, z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Leszno 4, mieszka 4. 6739

Potrzebna bona niemka. Bielańska 10, stróż wskaże. 6723

Potrzebna młoda osoba dla wyręczenia pani domu, znająca się na gospodarstwie mieszkim, kuchni i krawiecczyni. Marszałkowska róg Pięknej № d. 54, m. 15, A. Ostrowska. 6736

Panna potrzebna do szycia bielizny damskiej zaraz. Marszałkowska 105, m. 8. 6735

Poszukuję od 1-go kwietnia bonny polki z dobrymi świadectwami lub rekomendacją. Oferty proszę składać pod lit. H. K. 6 w kantorze Kurjera. 6758

Potrzebni są dwaj uczniowie do fabryki zegarów i zajęć kantorowych z wykształceniem 4-klasowym, wyznania ewangelickiego. Wiadomość na miejscu, Hugo Meisner. Graniczna 15. 6756

Potrzebny uczeń do cukierni Górskiego, ul. Przejazd, pierwszeństwo mają z prowincji. 6820

Potrzebne do krawiecczyni podręczne i do nauki. Trębacka 9, m. 5. 6818

Panny potrzebne są zdolne do staników i spódnic zaraz. Ulica Świętojerska № 18, m. 32, stróż wskaże. 6773

Potrzebne są panienki do nauki krawiecczyni. Aleja Jerolimowska № 41, mieszkania 8. 687r

Potrzebne panny do trykotów i maszynistka. Mostowa № 18. 6824

Potrzebny buchalter, godziny wieczorne, do zaprowadzenia ksiąg małej fabryki. Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia pod wyrazem „Fabryka” przyjmuje Kurjer Warszawski. 6804

Poszukuję zajęcia do szycia, reparacji w domu prywatnym. Browarna 8—32. 6802

Potrzebny jest rzadca dóbr, wykwalifikowany gospodarz, kawaler, od 1-go kwietnia, z kaucją do rs. 1,000. Wiadomość u Gieraltowskiego, Hoża № 28. 6790

Potrzebne stancizarki i podręczne. Leszno 17, mieszka 22. 6780

Potrzebna stancizarka. Leszno 60, mieszkania 8. 6771

Potrzebne są stancizarki i dziewczynki do nauki. Chmielna 47, m. 12. 6768

Potrzebne są panny do kwiatów, zdadne, podręczne i uczennice, także mogą być wydane roboty za dom. Ul. Senatorska № 32. 6766

Potrzebny uczeń do piekarni. Wiadomość: Karmelicka № 9, w cukierni. 6714

Poszukuję zarządu domem w Warszawie, na żądanie kaucją. Długa 10, m. 25. 640r

Potrzebna jest zaraz panna młoda, milej powierchowności, znająca języki, na kasjerkę. Wiadomość w zakładzie fotograficznym W. Mieczkowskiego. 6.98

Potrzebne zdolne panny do kwiatów. Nowy-Swiat 62, m. 17. 6494

Potrzebne są panny do haftu. Ul. Świętokrzyska № 35, m. 3. 6517

Potrzebna panna zdolna do staników, druga podręczna, umiejąca szyc na maszynie, do pracowni. Podwal 22, m. 19. 6512

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Ulica Świętokrzyska № 35, m. 9. 6518

Panny zdadne potrzebne są do staników i do kupania do M. Ciszewskiej, Tłomackie № 10. 6569

Praktykant do gospodarstwa poszukuje miejsca. Łaskawe oferty: Wolska 36, felczer. 6535

Publi 100 i więcej za wyrobienie miejsca na kole, w fabryce, gdziekolwiek bądź człowiekowi w sile wieku, znającemu języki polski, ruskim, rachunkowość, obznajmionemu z sądownictwem. Dyskreję ściśle zapewniam. Oferty: Kurjer Warsz. „Praca.” 6794

Rządca potrzebny jest zaraz do zarządu folwarkiem z kaucją od 300 do 500 rs. Wiadomość w kantorze hotelu Drezdeńskiego. 6601

Subjekt zdolny, przyjemnej powierzchowności, potrzebny do zakładu fryzjerskiego Leopolda Laner, Trębacka 13. 6568

Stancizarki zdolne potrzebne. Prózna 5, Spracownia Rexer. 6330

Tanio! obejmuję robotę tapicerską, tak w Warszawie, jak i na prowincji. Ul. Śliska № 16, tapicer. 6807

Uczniowie potrzebni na praktykę i do nauki. Introligator, Marszałkowska 113. 6797

Uczeń zdolny do handlu, przybyły z prowincji, poszukuje miejsca w składzie win lub w innym handlu. Dobra 1, w sklepie spożywczym. 6753

Z kaucją 100 rs. lub więcej poszukuje zajęcia młodzieniec posiadający wykształcenie średnie i praktykę biurową. Oferty „Katolików” przyjmuje Kurjer. 6431

Z kaucją 1,000 rs. poszukuje zajęcia handlowego. Oferty „O. W.” przyjmuje Biuro ogłoszeń. 682r

Kupno i sprzedaż.

Antyk szafa gdańska do sprzedania. Ul. Podwal № 25, m. 8. 6561

Buliony Kleczkowskiego zdrowym i chodnym, jako pokarm posilny i lekkostrawny, poleca skład główny, Topiel 16, m. 13, róg Oboźnej. Każdy pakiet opatrzone podpisem: „W. Kleczkowski”. 6455

Do sprzedania mops szezaniej czystej rasy. Eldorado 25, m. 27. 6591

Dobra Kuflew przy st. dr. żel. teresp. Mrozy, jest na sprzedaż 2,000 kocy kartonów Daberów i Saskich cybulok wysokiej próby krochmalu, oraz siana bardzo pięknego 1,000 centnarów. 6830

Do sprzedania stoliki marmurowe, szylidy, waga decymalna, moździerz marmurowy, miedziane tace i naczynia kuchenne, etażerki platerowane, używane w cukierniach. Długa 10, Włodarski. 6787

Do sprzedania fortepian Bretschneidera zagraniczny, krótki, za rs. 500. Leszno 23, mieszka 11, od godz. 10—5-ej, z wyjątkiem świąt i niedziel. 6759

Fortepian zagraniczny, krótki, do sprzedania za rs. 275. Ul. Długa № 25, w lombardzie. 6457

Fortepian czarny, krótki, półsłodkiej oktawy, 150 rs. Bracka 12, skład węgla. 6787

Fortepian do sprzedania. Wspólna № 36, mieszka 21. 6772

Faeton używany sprzedam. Złota 22, stróż wskaże. 6535

Grzyby litowskie 40 kop. i 55 funt. śliwki saszono 12 kop. 28 kop., sery z Kruszyny, Neuchatel, Brie, Bomadour, Limbourg, Ul. Chmielna 15. 6580

Garnitur mebli czarnych ładnie rzeźbionych, Gbardo mało używanych, utrechttem bordo krytych, wraz z konsolą, lustrem, stołem przed kanapą i dwoma stolikami, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość w zakładzie tapicerskim W. Jagielskiego, ulica Świętokrzyska № 19. 6079

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslong. Zielna 24. 6699

Garnitur czarny pluszem kryty, bardzo piękny, rs. 110, otomany otwierany, futą kryte po rs. 26, szeslongi ceratą lub futą kryte rs. 17 oraz pojedyncze kozetki i krzeselka. Przyjmuję w zamian różnego rodzaju meble. Żórawia 4, tapicer. 6540

Grzyby na pudry i funty. Żórawia 24, mieszkania 2. 6404

Jest do sprzedania sukienka atlasowa koronką Jkryta, ciemno-brązowa, palto aksaminne czarne i inne rzeczy. Ulica Świętokrzyska № 3, mieszka 6, od godz. 11—4-ej. 6733

Jęczmienia 2,000 pud., 400 pudów grochu, 3,600 pud. żyta do sprzedania. Wiadomość: ul. Trębacka № 15, w sklepie F. Wierzbickiego. 6762

Kupuję i sprzedaję ubrania używane damskie i dziecięce. Długa 12, m. 69. 6298

Koszule męskie, kołnierzyki i mankiety poleca tanio skład płócien z fabryki „Żyrardów”, ul. Marszałkowska 151, R. Czarnecki i S-ka. 6098

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u K. R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenowników. Marszałkowska 125, Sikorski. 8188

Kupuję, sprzedaję garderobę damską używaną. Widok 3. 6491

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biblioteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszka 15. 5842

Meble za bezcen z ośmiu pokoiów, całe urządzenie lub częściowo, klatka duża, regulator, rozmaite salonowe rzeczy, dywany i 4 franki. Złota 3, róg Zgody, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszka 4. 6105

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 6476

Meble gustowne, salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa, w kompletnym urządzeniu, lustra i pojedyncze sztuki meblowe, oraz umywalnie. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszka 2. 431r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 6304

Miedziorz Rodakowskiego grawé par Leroy, zagraniczna porcelana, talerze chińskie, lampy, brzozy, wanny tanio do sprzedania. Wielka № 45, m. 7. 6387

Meble nowe rozmaite trwałe roboty tanio sprzedaje Makow, Solna 9. 6617

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 6816

Mopsiki młode do sprzedania. Ul. Zielna № 15, m. 24. 6825

Pianino bardzo mało używane z powodu wyjazdu do sprzedania. Smolna 28, m. 14, od 11—1-ej. 6124

Pięć uli z silnymi rojami do sprzedania i 15 bez pszczoł. Hoża № 28—1, od 3-ej. 6811

Pianino prawie nowe tanio. Orla № 15, mieszkania 1. 6823

Pianino paryskie Erarda za rs. 450 do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64, mieszkania 2. 6594

Pianino zagraniczne fabryki dreźnieńskiej, prawie nowe, do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa 2, w lombardzie. 6814

Potrzebne jest urządzenie do warsztatu ślusarskiego. Miedzianna 8, m. 9. 6789

Pianino zagraniczne mało używane. Nowy-Swiat 1, m. 13, parter. 6788

Remiza do sprzedania. Ulica Nowogrodzka 8. 6479

Sprzedam kartofle dobre. Wiadomość: Hoża 54, sklep wiktualów. 6734

Suknie: czarna z męską i zieloną z aksamitem. Szoraz żakiet jasny do sprzedania. Tamka 39, mieszk. 11. 6777

Człafroczek damski strojny, na osobę słabszego wzrostu, w niebieskie paski, do sprzedania. Śliska 10, m. 2. 686r

Sprzedaję wysortowanych koronek podolskich i ruskich niżej ceny kosztu. Mazowiecka 10, parter. 6485

Stół jadalny z krzesłami lub bez krzesła do sprzedania tanio oraz kłozety pokojowe. Elekoralna 23, w drugiej bramie. 6346

Wyjeżdżając sprzedam meble utrechtenskie bardzo ładnym pokryte. Chmielna 10, mieszkania 7. 6687

Zalecane przez pp. lekarzy bezwonne pudery kłozety pokojowe (patentowane) do proszku otwockiego. Plac Teatralny 11. 475r

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur orzechowy pokryty manszestrem za rs. 55, łóżko eleganckie orzechowe z materacem za rs. 40, umywalkę orzechową z marmurowym blatem, z garniturem rs. 40, wielkie figury gipsowe z postumentami 5 rs. i różne domowe sprzęty. Marszałkowska 150, mieszk. 7. 6566

Z powodu wyjazdu tanio sprzedaję czarny utrechtem kryty, szafa, komoda, parawan. Ul. Śliska 16, stróż wskazuje. 6806

Z powodu wyjazdu można tanio nabyć: 1 otomankę, 1 kanapę, 2 fotela, 1 biurko damskie, 1 szafę, 1 szafkę lustrzaną, stół, lustrę, materace, pościel i t. d. Wiadomość na Orlej 4, m. 1. 6803

Interesa handl. i mająt.

Administracja restauracji do odstąpienia zaraz. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 6765

Browar bawarski w korzystnych warunkach, w okolicy ruchliwej i jęczmiennej, jest do wydzierżawienia. Chmielna w miejscu. Wiadomość: Nowolipie 5, u właściciela. 681r

Dom kupię na przynajmniej ulicy, w cenie do 120,000 rs. Oferty w Kurjerze Warsz. pod D. N. 6821

Do wydzierżawienia folwark 2 1/2 wiorsty od rogatek, 5 włók, w tem połowa łąk, z domem mieszkalnym, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: Ziarna 16, mieszkania 9, m. 5-7. 6774

Do sprzedania młyn wodny walcowy, blisko Warszawy, koleji i szosy, o 3-ach kołach, 4-ach gankach, dodaje się 16 morgów gruntu ornego, 6 morgów łąk i 16 morgów lasu, służebności niema, hipoteka uregulowana, pożyczki Towarzystwa Kredytowego od 1,500 do 2,000 rs. Bliższą wiadomość powyższą można w sklepie kolonialnym W-go P. Voigta, Bielańska 5. 6492

Dom murowany 2-piętrowy, przy ul. Zielnej 42 róg Próżnej położony, do sprzedania. Wiadomość: Biała 4, u właściciela. 657r

Fortepian Seidlera mało używany do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64, mieszkania 2. 6593

Interes bardzo korzystny, egzystujący od lat 40, dający 10 procent, jest do zbycia. Wiadomość: Tłomackie 13, w kantorze drukarni, od 3 do 7-jej. 6574

Interes rzetelnie pewny nabędzie do 4,500 rs. Oferty: Kurjer „4,500”. 6704

Krowiarnia do sprzedania. Dzielnia 33. Wiadomość w sklepie spożywczym. 5926

Ktoby życzył dopomódz urzędnikowi jednej z kolei, zajmującemu wyższą posadę, pożyczając na spłaty ratami miesięcznymi rs. 300 na procent nieciwiy, wszelka wymagana gwarancja będzie dana; suma potrzebna dla uwolnienia się z lichwy. Łaskawe oferty upraszam składać: kantor Kurjera Warszawskiego „dla Kolejnika W.” 6791

Kawaleria do sprzedania. Bilard mały w dobrym stanie. Elekoralna 29, w kawiarni. 6827

Magle angielskie do sprzedania. Ulica Graniczna 11. 6477

Mleczarnia z wyrobionymi gospodami do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 25, mieszkania 10. 6530

Majątek zagospodarowany włók 21, z obszernym ogrodem, dobrym lasem, inwentarzem, budynki murowane, od stacji kolei wioś 4, do sprzedania bez pośrednictwa, może być zamieniony na dom. Oferty składać w kantorze Kurjera W. 21. 5351

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Złota 30. 6343

Magle nowe tanio do sprzedania z całym urządzeniem. Ul. Złota 9. 6323

Mylarnia z wyrobioną klientelą, połączona z dystrybucją galanterji, jest do odstąpienia. Wiadomość: Nowe Miasto 10, mieszkania 1, godziny przedpołudniowe. 6285

Magle do sprzedania zaraz. Ulica Chłodna 6. 680r

Młyn wodny w okolicach Węgrowa, z trzema włókami gruntu ornego, do sprzedania. Adresy proszę składać: ulica Przechodnia 3, u Doczekalskiego. 6761

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Rybaki 8. 6755

Potrzebna jest osoba z kapitałem rs. 400, do współpracy w interesie już gotowym, dającym wysoki procent, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość: ulica Chmielna 30, mieszk. 8, codziennie do godziny 11 rano. 5781

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci, razem albo częściowo. Wiadomość: Nowy-Swiat 53, sklep niciarski. 5435

Przeszła 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 ł. kwadratowych, frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami do sprzedania. 4670

Potrzeba 5,000 rs. lub 3,000 i 2,000 dla spłaty pierwszego numeru hypoteki domu 108/1176a Pańska. Wiadomość na miejscu. 6678

Poszukuje się dzierżawy apteki z obrotem minimalnym 6,000 rs. i kupna apteki z obrotem od 1,800—2,500 rs. Adresować: W-ny Schwartz w Siewierzu, gubernja piotrkowska. 6784

Przemysłowiec fachowy, mający dobrze prosperujący interes fabryczny, poszukuje wspólnika lub wspólniczki z kapitałem rs. 1,000. Osoba posiadająca tę sumę, może być nieczynną i korzystać z letniego mieszkania w bardzo ładnej miejscowości. Oferty: „Przemysłowcowi” Kurjer Warszawski. 6778

Restauracja z kilkunastoletnią klientelą jest do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie 15, u Pietrusińskich, zastać można do 11-jej zrana. 6713

Rubli 12,000 częściowo życzyć ulokować. Adresować: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Aleksander”. 679r

Rubli 1,000 potrzebne jest zaraz na dobrych warunkach. Oferty pod K. K. kantor Kurjera Warsz. 6508

Skład papieru i galanterji w najruchliwszym punkcie Warszawy, z wyrobioną klientelą, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Zgoda 4, mieszk. 4. 6010

Skład węgla i drzewa dobrze procentujący, od lat kilkunastu w jednym miejscu istnieje, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Chmielna 6. 6028

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie. Chmielna 13. 6515

Skład węgla do sprzedania z powodu choroby. Wronia 35. 683r

Sklep z dwoma pokojami i kuchnią do odstąpienia zaraz na kawiarnię lub inny proceder. Wiadomość w kawiarni, Marszałkowska 95. 678r

Sklep wiktualów z dystrybucją do sprzedania z powodu otrzymania posady. Ulica Śliska 60. 684r

Sa do sprzedania magle. Wiadomość: Leszno 18. 6752

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, materjały piśmienne, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Ulica Marszałkowska 95. 6800

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Biała 2. 6796

Sklepek wiktualów do sprzedania. Ul. Bruckowa 10, Stara Praga. 6795

Sklep spożywczy z naftą, dobrze procentujący, egzystujący od lat kilku, do sprzedania zaraz. Prosta 36. 6767

Sprzedam sklep spożywczy zaraz. Ul. Przejazd 13. 6763

Sklep spożywczy tanio do odstąpienia. Ul. Leszno 66. 6548

Z powodu zdrowia sprzedam za 1,200 rs. sklep maczarsko-spożywczy z obrotem rocznym 10,000 rs., który przy dobrych chęciach może być w dwójnasób jeszcze zwiększony. Ul. Złota 60, m. 6. 6064

Bufety i kuchnia przy restauracji do wynajęcia na dogodnych warunkach dla zdolnego kucharza. Wiadomość: Marszałkowska róg Alei, w handlu spirytualij. 6556

Doniesienia osobiste.

Dlaczego to mój panie? Nigdy nie zapomnę. List otrzymałem. Pisz jaknajczęściej. Lato w Warszawie.—Pol. 6181

Jestem w 29-ym roku życia, jak utrzymuję, przystojny i sympatyczny, posiadam charakter prawy, bardzo wiele serca, a nadto ożywiony jestem szczera chęcią znalezienia osoby, która by za mnie wyszła za mąż chciała, nadmieniam jednocześnie, że znajduję się w posiadaniu kilku tysięcy rubli, posłuży mi mających po ożenieniu się do otworzenia interesu handlowego lub przemysłowego. Wychowany za granicą, nie posiadam tutaj znajomości, wśród których mógłbym wybrać sobie żonę, karierę na tem polu nie szukam również, gdyż będąc jedynakiem, odziedziczyć po moich rodzicach bardzo przyzwoitą egzystencję. Od osoby, która by raczyła mój wybór zaakceptować, wymagałbym sympatycznej powierzchowności, serca i żeby była muzykalną; aby zaś słabej stronie rodziców moich dogodzić, a tem samem uniknąć przeszkód z ich strony, nie sprzeciwiałbym się przyjęciu niewielkiego wniosku, jako posagu. Na oferty składane do Kurjera Warsz. pod lit. „Omega A. K. Z.”, jeżeli można z fotografjami, w ciągu miesiąca odpowiem lub podług adresu zwrócę, poręczając moją dyskretyjność i uczciwość imieniem, jakie noszę. 6011

Kawaler młody, inteligentny, posiadający stanowisko zapewniające wygodny byt, dla braku stosunków poszukuje dożgonnej towarzyski, młodej, przystojnej i wykształconej. Oferty z fotografjami dla bliższego porozumienia proszę nadsyłać: poczta Żelechów „Samotnikowi”. Dyskretyja zapewniona. 6149

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, A. Trębicka 11, Filja Nowy-Swiat 7.—Załatwia: przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia świeżo wyrestaurowany pałacyk frontowy, z dwoma ogródkami, składający się z 13-tu pokoiów, kuchni, kąpeli i pokojów dla służby. Wiadomość: Aleja Ujazdowska 17, m. 2. 6231

Dla kawalera: do wynajęcia od 1 kwietnia, mieszkanie składające się z frontowego salonu o trzech oknach, dwóch pokoi i schowanka, wejście oddzielne. Cena rs. 500 rocznie. Niecała 8, m. 10. 6525

Do wynajęcia na wiosnę lub lato mieszkanie umeblowane, w najlepszym punkcie miasta, 5 pokoiów lub mniej, z wszelkimi wygodami. Wiadomość: ulica Jasna 12, mieszkania 6. 5937

Do wynajęcia od 1 kwietnia 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, na 3-m piętrze, za rs. 15 miesięcznie. Krochmalna 43, wiadomość u rządcy. 6127

Dam mieszkanie za nauczanie haftu paniace skromnej i dobrze wychowanej. Ulica Bednarska 25, mieszkania 12, drugie piętro, od 5—7. 6721

Do wynajęcia pokój przy rodzinie. Ulica Ziarna 4, m. 11. 6744

Do wynajęcia od 1 kwietnia sklep z 3 pokojami i piwnicą. Wiadomość u szwajcara w hotelu Polskim. 6748

Do wynajęcia od 1 kwietnia 5 pokoiów etc., za 675 rs. rocznie. Włodzimierska 2, mieszkania 4. 6622

Hortensja 5, mieszkania 2. Lokal z 5-ciu pokojów, (salon o 3-ach oknach). Parter, front, do odstąpienia od 1 kwietnia. 6614

Lokal po biurze kontroli służących, na 1-m piętrze w oficynie, złożony z wielkiej sali na przestrzeni 14 okien i dwóch lub więcej przyległych pokoi. Może być dodany i parterowy lokal, mianowicie: dwie sale na przestrzeni 12 okien. Do wynajęcia od 1 lipca na biura, kantory, redakcje pism, zakłady przemysłowe i t. p. Wiadomość: Marszałkowska 114, w bramie, od ulicy Złotej, mieszkania 65. 685r

Mieszkanie do wynajęcia, 3 pokoje i kuchnia, od kwietnia. Ulica Żabia 4, pierwsze piętro. 6389

Pokój z usługą, dla kobiety dobrze wychowanej. Długa 11, m. 22. 6364

Pokój frontowy na 1-m piętrze, zaraz do wynajęcia, tanio. Długa 12, m. 69, u introligatora. 6297

Pokoje przy rodzinie, z obiadam lub bez. Widok 5, m. 2. 6826

Pokój umeblowany, usługa, oddzielne wejście, 8 rs. miesięcznie. Złota 60—6. 6786

Pokój dla pojedynczej osoby, zaraz. Ciepla 14, mieszkania 1. 6741

Pokój z meblami, usługą, samowarem. Nowy-Swiat 55, mieszkania 4. 6819

Pokój frontowy, umeblowany, samowar, usługa, na parterze, z osobnym wejściem, przy rodzinie, do wynajęcia zaraz. Hoża 16, mieszkania 2. 6524

Poszukuje się dla wdowy z chłopczykiem 2-eh pokoi przy rodzinie, bez mebli, nie wyżej jak drugie piętro, z obiadam, usługą i samowarem od 1 kwietnia lub wcześniej na czas dłuższy. Okna jednego pokoju winny wychodzić na północ. Oferty proszę składać z naznaczeniem ceny do 8 marca, w kantorze Kurjera Warsz. pod literami E. B. 6649

Sklep 160 rubli do wynajęcia. Dwa sklepy 300. Kruca 38, róg Żorawiej. 6489

Sklep do wynajęcia zaraz, na kilka miesięcy, za niską cenę. Nowy-Swiat 12. 6088

Sklep duży z przejściem do targu, z piwnicą, spakamer dogodny, dwie wystawy, gaz, odpowiedni na filje znakomitszych firm: wina, łokciowe, szkła, porcelany, lamp, magazyn strojów damskich i męskich i t. p. Targ Rybińskiego od ulicy Hożej i placu 3-eh złotych Krzyży. Wiadomość u właściciela lub u rządcy domu; tamże są topolowe pół-calówki, suche deski do sprzedania. 6410

Sklep z pokojem przy ulicy Marszałkowskiej 127, jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. za rs. 500. Wiadomość przy ulicy Ciepłej 7, u właściciela. 6831

Sklep z mieszkaniami do odstąpienia. Komornicze roczne 450 rs. Wiadomość: Elekoralna 10, mieszkania 22. 6813

Trzy pokoje wielkie z balkonem, kuchnią, zlew, wygodną, widok na Belweder, za rubli 15 miesięcznie, za rogatką Mokotowską 4. 6812

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 6546

3 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia. Wspólna 25, m. 15. 6488

Doniesienia rozmaite.

Akuszka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuję panie spodziewające się słabości bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, słabości, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16 parter. 6785

Cerały, chodniki, obrusy, patarafka, płótna gumowe po cenach fabrycznych. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5075

Dnia 4 marca w przejściu z Królewskiej przez Krakowskie-Przedmieście zgubiono zegarek złoty damski z literą K., dewizką i brelokami, w których pieczętka z korałem. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie na Włodzimierską 9, m. 4, za nagrodą. 661r

Dla „Miss Nelly Bolwood” list na pocztę. 6805

Dla Emi list od S. wysłany jak wskazano. 6822

Dla „Junony” od Krakowianina list wysłany. 6757

Główny skład materjałów i przyborów rytmarskich i siodlarskich w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 64. Posiada zawsze na składzie i poleca w wielkim wyborze skóry, wędzida, mundsztuki, strzemiona, ostrogi, okucia do chomont, okucia i zamki do kufków, sprzączki, taśmy, i t. p. w zakres rymarstwa i siodlarstwa wchodzące przybory. Ceny najniższe, hurtowe. 542r

Kobieta dobrze wychowana posiadająca rs. 600 może otrzymać za wypożyczenie całkowite utrzymanie, przy porządnej rodzinie. Wiadomość: ulica Krakowskie-Przedmieście 17, pierwsze piętro, mieszk. 31. 6650

Karbuje falbany i modne żaboty. Ulica Grzybowska 2.—Wojcińska. 6799

Kobieta lat średnich, mamka, potrzebna. Stary Grzybów 1, w sklepie maczarnym przy bramie. 6725

Rawiec przyjmuje wszelkie obstalunki garderoby męskiej, niedrogo. Marszałkowska 94.—Chmureczyński. 6470

List dla „Fachowej 23” złożony. 6754

List pilny do odebrania poste-restante Wilno dla Jana Bieleckiego. 6808

List dla 3,000 wysłany od Fryderygo. 6828

Oferta dla „Junony” wysłana od „Cezara”. 6727

Oferta dla Fachowej złożona.—Max 756. 6729

Pióra, wachlarze, boa, do prania, farby i fryzowania, przyjmuje b. zarządzająca przez lat sześć, fabr. p. F. Gliwic. Emilia H. Nowolipie 12, dom adw. Sokolnickiego, mieszkania 14. 532r

Serjo nadesłał do kantoru Kurjera odpowiedź: dla „Prawdy”, „Szukajcie szczęścia Z.”, „Marji 35—39”, „P.....n 25” i dla „Szczęśliwej”. 6728

Tanio a dobrze przerabiam meble i materace. Tamka 46, m. 18. 6731

Wyznaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna 21. 5967

Wózki, welocypedy, koniki dla dzieci, oraz kosze, koszyczki, żardinierki, stoliki do roboty wielki wybór. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5076

Wilno 5 A. A. O. list odebrać. 6740